

WYROK NORYMBERSKI

W chwili, gdy piszemy te słowa, mamy dopiero część informacji, dotyczących wyroku norymberskiego. Ale już to, co wiemy, wystarcza, by stwierdzić, że wyrok ten naród nasz przyjmie z wyraźnym rozczarowaniem — więcej, z głębokim niepokojem.

Oczywista — sąd skazał na śmierć szereg głównych winowajców zbrodni Trzeciej Rzeszy. Oczywista — nie uniknie szubienicy Goering czy Kaltenbrunner, splamieni krwią milionów ludzi, nie uniknie jej Frank, kat narodu polskiego. Oczywista — zostały uznane za organizację zbrodniczą SS i gestapo, hordy zbirów na żołądź Hitlera. Pod tym względem sprawiedliwości stało się zadość i, jeśli idzie o tę część wyroku, możemy tylko z najszczerzym zadowoleniem przyjąć go do wiadomości. Ale, niestety — jest i część druga wyroku.

Uniewinniony został sztab generalny i dowództwo Reichswehry, kuźnia planów niemieckiego imperializmu, wylęgarnia junkierskich ujarzmielieli narodów Europy.

Uniewinnione zostały bandy SA, które na służbie niemieckiego wielkiego kapitału utorowały Hitlerowi drogę do zwycięstwa.

Uniewinniony został Schacht, przed stawiciel wielkiego kapitału niemieckiego, który swymi hojnymi subwencjami wyhodował Hitlera i jego zgraję. Uniewinniony został von Papen, morderca demokracji niemieckiej, typowy przedstawiciel pruskiego junkierstwa, człowiek, który otworzył Hitlerowi drogę do władzy w Niemczech i brał udział we wszystkich jego zbrodniach. Uniewinniony został Fritsche, główny propagandysta radiowy Hitlera, który szerzył nienawiść do narodów słowiańskich i faszystowską ideologię Trzeciej Rzeszy.

Podarowano życie Doenitzowi i Raederowi, przedstawicielom floty niemieckiej, przedstawicielom militarystyki niemieckiej. Podarowano życie Neurathowi, katowi Czech, czołowemu dyplomacie hitlerowskiej klikki zbrodniarzy. Podarowano życie Speerowi, również przedstawicielowi wielkiego kapitału niemieckiego, organizatorowi frontu gospodarczego Trzeciej Rzeszy.

Jeśli chcemy ująć werdykt w jedno zdanie, to można powiedzieć: potępiony, skazany na śmierć został hitleryzm i najściślejza klika jego kierowników, natomiast łagodnie potraktowana została junkierska, militarystyczna, wielokapitalistyczna reakcja niemiecka, która wyhodowała hitleryzm i która dziś udziela schronienia jego niedobytom.

Naród polski musi z głębokim niepokojem przyjąć ten wyrok. Narodowi polskiemu grozi bowiem nie tylko hitleryzm Goeringa i Franka. Naród polski wie, że jego wrogiem śmiertelnym i nieprzejednanym wrogiem jest również von Papen — wcielenie junkierstwa pruskiego i Schacht — wcielenie wielkiego kapitału monopolistycznego Rzeszy. Naród polski oczekiwał wyroku nie tylko przeciwko hitleryzmowi, lecz również przeciwko reakcji niemieckiej.

Jak donosi prasa Związku Radzieckiego ma zgłosić protest przeciwko uwolnieniu Schachta, von Papena i Fritscha. Naród polski z całego serca poprze ten słuszny, sprawiedliwy protest.

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III

WARSZAWA, CZWARTEK 3 PAŹDZIERNIKA 1946 R.

Nr 271 (659)

WYROK TRYBUNAŁU NORYMBERSKIEGO

Tylko 12 zbrodniarzy hitlerowskich skazano na śmierć
Schacht i Papen
organizatorzy agresji — uniewinnieni

NORYMBERGA, 1.10 (telegr. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu Międzynarodowego Trybunału w Norymberdze zapadł wyrok na 21 hitlerowskich zbrodniarzy wojennych.

Na karę śmierci przez powieszenie skazani zostali:

Goering, Frank, Keitel, Ribbentrop, Rosenberg, Kaltenbrunner, Frick, Streicher, Sauckel, Jodl i Seyss-Inquart.

Na karę śmierci przez powieszenie został również skazany zaocznie Martin Bormann.

Funk, Raeder i Hess zostali skazani na dożywotnie więzienie. Speer i Schirach po 20 lat więzienia. Neurath — 15 lat, Doenitz — 10 lat więzienia.

Schacht, von Papen i Fritsche zostali uniewinnieni.

Po ogłoszeniu wyroku Kaltenbrunner stanął na baczność, Streicher przyjął wyrok w stanie kompletnego ośpienia, Funk i Doenitz byli bardzo zdziwieni, Schirach był pierwszy, który okazał swoje zadowolenie. Seyss-Inquart przyjął wyrok z ukłonem, Speer uklonił się kurtuazyjnie przed opuszczeniem ławy oskarżonych.

Czterej główni sędziowie narodów, reprezentowanych w Międzynarodowym Trybunale Wojskowym, odczytywali kolejno wyrok.

Prokurator generalny USA zabrał po wtórnie głos dla oświadczenia, że Frank jest winien zbrodni wobec ludzkości. Były gubernator generalny Polski z wściekłości zaciska zęby, słuchając wywodów prokuratora. Kiedy jest mowa o masowych deportacjach z Polski, Frank robi swą maszyną i brutalną głową gest formalnego zaprzeczenia.

W motywach wyroku stwierdza się da-

lej, że Hans Frank był komisarzem partii narodowo - socjalistycznej do spraw prawnych. Począwszy od 1939 roku

sprawował funkcje generalnego gubernatora okupowanej Polski.

Jeśli chodzi o spisek, mający na celu przygotowanie wojen agresywnych, uznany jest winnym zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości.

Frank sam powiedział: „Polska będzie traktowana jako kolonia. Polacy będą niewolnikami Wielkiej Rzeszy“. Dowody, przedstawione Trybunałowi, wskazują jasno, że ta polityka okupacyjna miała jako cel całkowite zniszczenie Polski.

Frank łamał wszelki opór z bezwzględną surowością. Wprowadził w Polsce reżim terroru. Gdy przedstawiciele polskiej inteligencji próbowali się wyrwać ze straszliwego jarzma tyranii Franka, ten zdecydował brutalną akcję represyjną, znaną pod nazwą „Akcji a b“. Akcja ta umożliwiła policji niemieckiej i S.D. wyniszczenie inteligencji, które nie było ograniczone przez żadną procedurę prawną.

(Dokończenie na str. 2)

VOTUM SEPARATUM

przedstawiciela Zw. Radzieckiego

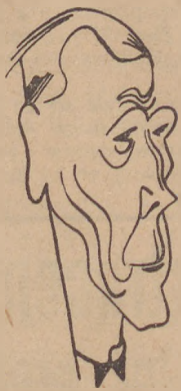
NORYMBERGA, 1.10 (PAP). Przedstawiciel Związku Radzieckiego w Międzynarodowym Trybunale Wojskowym zgłosił votum separatum w sprawie wyroku uniewinniającego na Schachta, Papena i Fritscha, twierdząc, iż oskarżeni ci zostali niesłusznie zwolnieni.

Sędzia radziecki jest również zdania, iż Hessa należało skazać na karę śmierci nie zaś na dożywotnie więzienie. Według opinii przedstawiciela ZSRR rząd Rzeszy, niemiecki sztab generalny i naczelne do-

wództwo należało uznać również za organizację przestępczą.

Przewodniczący Lawrence podał do wiadomości, iż radzieckie votum separatum będzie wciągnięte do protokołu i opublikowane niebawem jako dodatek do wyroku.

NORYMBERGA, 1.10 (PAP). Prokurator amerykański Jackson, wyraził ubolewanie, iż Międzynarodowy Trybunał Wojskowy uniewinnił Schachta i v. Papena i nie uznał naczelnego dowództwa niemieckiego za organizację przestępczą.



von Papen
Uniewinniony



Doenitz
10 lat



Schirach
20 lat



Hess
Dożywotnio

PPR i PPS woj. warszawskiego wzmacniają współpracę

Złączony wysiłek w nadchodzącej kampanii wyborczej

W dniu 1 października odbyło się wspólne posiedzenie egzekutywy woj. komitetu PPS i egzekutywy woj. komitetu PPR w Warszawie z udziałem I sekretarza KW PPR tow. Tureńca i przewodniczącego KW PPS tow. Cwika.

Głównym tematem obrad było ustalenie wspólnych wytycznych politycznych i organizacyjnych przygotowań do nadchodzącej kampanii wyborczej. Przy tym na czoło wysunęła się sprawa praktycznej realizacji zasady jednolitego frontu klasy robotniczej w dolowych i średnich ogniwach organizacji partyjnych

W atmosferze pełnego wzajemnego zrozumienia rozważono środki, które mogłyby się najskuteczniej przyczynić do usunięcia braków i przełamania przeszkód, istniejących jeszcze tu i ówdzie w tej dziedzinie.

Jako jedno z najważniejszych zadań bieżących, potraktowano sprawę wzmocnienia i wydatnego powiększenia ORMO przez wciągnięcie do jej szeregów szeregów rzesz członków i sympatyków obu bratnich partii robotniczych. Na podkreślenie zasługuje fakt, że towarzysze z KW PPS, oceniając dotychczasowy udział członków swoich partii w pracach ORMO,

jako niewystarczający, zdecydowali położyć w najbliższej przyszłości szczególny nacisk na rozszerzenie i uaktywnienie pracy swoich organizacji partyjnych na tym ważnym odcinku.

Biorąc pod uwagę pozytywny dorobek oraz przyjazną atmosferę współpracy obu partii robotniczych na szczeblu komitetów wojewódzkich, należy przypuszczać, że zjazd sekretarzy powiatowych PPR i PPS, który odbędzie się w dniu 4 bm., przyczyni się w istotnej mierze do scementowania jedności klasy robotniczej na terenie województwa warszawskiego

Dziś

W NUMERZE

W rocznicę kapitalacji Bora
Watykan i USA
oredownikami Niemiec
Żmudne prace Konferencji Paryskiej
Chłopi samorzutnie łepią bandy leśne

12 stron

WERDYKT TRYBUNAŁU NORYMBERSKIEGO

Niemcy zdumieni łagodnością wyroku

2 października 1943 r. Frank wydał dekret, mocą którego każda osoba nie niemieckiej narodowości, która sabotowała pracę, wykonywaną dla Rzeszy w Gubernii Generalnej, będzie sądzona przez trybunał S.D. i bezwarunkowo skazywana na śmierć.

Frick, Streicher, Funk

Następnie przedstawiciel Francji, Donnedieu de Vabres, zabiera głos i oświadcza, że oskarżony Frick, b. minister spraw wewnętrznych, uznany jest winnym zbrodni wojennych, zbrodni przeciwko ludzkości i zbrodni przeciwko pokojowi.

Frick dumnie podnosi głowę, słysząc jak się wymawia jego nazwisko. Nie może jednak ukryć zdenerwowania, ręce mu się trzęsą i nerwowo mruga oczami.

Juliusz Streicher skrzyżował ramiona i oparł się o poręcz ławy oskarżonych dla wysłuchania wyroku. Po raz pierwszy przestał zaciąć się. Słucha uważnie z zaskakującym wyrazem twarzy. Streicher jest uznany winnym zbrodni przeciwko ludzkości.

Jego sąsiad z lewa — Walter Funk — nie wychodzi ze swego stanu odrętwienia, słuchając wyroku, który go określa jako winnego zbrodni wobec pokoju, ludzkości, jak również zbrodni wojennych. Wydaje się być pogrążony w ponurych rozmyślaniach, z głową opuszczoną, wydaje się jak gdyby się skupiał, żeby lepiej wysłuchać sędziego Torney Biddle, czytającego długą listę jego strasznych zbrodni.

Posiedzenie jest przerwane o godzinie 12.30 czasu miejscowego.

Podczas, gdy sala opróżnia się powoli, oskarżeni, otoczeni kordonem policji wojskowej, pozostają na swych ławach, zaczynają mówić między sobą przyciszonym głosem, nie ruszając się z miejsca. Tylko Rosenberg, obejmując głowę rękami, wydaje się być zupełnie złamany.

Adwokaci niemieccy otrzymali widocznie rozporządzenie, żeby więcej nie porozumiewać się ze swoimi klientami, gdyż w przeciwnym razie do innych posiedzeń trybunału, nie widać obrońców, rozmawiających z oskarżonymi.

Schacht zadowolony

Dziesięciu z 21 oskarżonych wysłuchało już swego wyroku. Czytanie trwało dwie godziny. Przewiduje się, że wobec tego czytanie nie skończy się przed godziną 13.30.

Podczas czytania wyroku niewinniającego, Hjalmar Schacht, jest zachmurzony i bardziej niż zwykle podobny do buldoga, do którego przyzywczajono się go porównywać. W momencie, kiedy mu się oznajmia, że jest całkowicie niewinny, że wszystkich oskarżeń i że zostanie wypuszczony na wolność, żywe wzruszenie jest widoczne na jego twarzy.

Na ławie oskarżonych 20 jego towarzyszy odwraca się nagle w tym momencie w jego stronę w niezwykłym zdumieniu. Na ławie oskarżonych panuje wielkie poruszenie przez kilka chwil.

Dwaj byli wielcy admirałowie: Doenitz i Raeder siedzą sztywni na ławie i z udaną obojętnością wysłuchują wyroku.

Po Schirachu, który pozostał niewzruszony po odczytaniu wyroku, Sauckel, kierownik robót przymusowych, przysłuchuje się uważnie z ironicznym uśmiechem na ustach. Zostaje on uznany winnym zbrodni wojennych i zbrodni wobec ludzkości. Od czasu do czasu porusza głową. Obserwatorzy, siedzący niedaleko, słyszeli jak kilkakrotnie energicznie powiedział: „Nein“. Nie traci swego szyderczego uśmiechu i wydaje się, że chce odebrać Trybunałowi wszelkie prawa do sądzienia jego zbrodni.

Sztywny, z rękoma, skrzyżowanymi na piersiach general Jodl, słucha skazującego go wyroku.

Papen zgadza się

Von Papen w napięciu i z wielką uwagą przysłuchuje się wyrokowi. Z początku wydaje się być niewzruszony. Nagle, kiedy się oznajmia jego niewinność i zwinięcie jego twarz się raptownie zmienia, a głową daje znaki aprobaty. Tak samo, jak przed chwilą w wypadku Schachta również obecnie wszystkie głowy na ławie oskarżonych odwracają się w jego kierunku.

Jodl i Seyss-Inquart, jego dwaj sąsiedzi, wyrażają mu gestem swoje życzenia. Podczas czytania wyroku Bormanna oskarżony Fritsche jest bardzo wzruszony,

w oczach jego błyszczą łzy. Rozumie, że wkrótce odczytany będzie wyrok na niego.

O godz. 13.45 czytanie wyroku jest skończone. Prezydent, Lawrence, oznajmia oskarżonym, że prośba o łaskę powinna być skierowana do sekretariatu Trybunału. Prezydent oznajmia również, że posiedzenie będzie wznowione o godz. 14.50 dla wygłoszenia sentencji wyroku. W momencie, kiedy posiedzenie jest przerwane, Schacht, von Papen i Fritsche, którzy zostali uniewinnieni, są otoczeni przez pozostałych oskarżonych. Niektórzy z nich składają im życzenia. Speer ścisną dłoń b. ministra gospodarki, Schachta.

Wyrok wywołał zdumienie

NORYMBERGA, 1.10 (PAP). Korespondent PAP donosi, że w kołach dziennikarskich nie spodziewano się tak łagodnego wyroku. Wyrok był niespodzianką nawet dla oskarżonych. W szczególności uwolnienie Papena zostało przyjęte na ławie oskarżonych z nieukrywanym zdziwieniem.

Na ogół spodziewano się, że Schacht skazany zostanie na karę długoletniego

więzienia. Zwolnienie Schachta zostało przyjęte przez Goeringa, znanego przeciwnika Schachta, z nieukrywaną złością.

W dniu ogłoszenia wyroku panowała na sali rozpraw i na ławie oskarżonych atmosfera podniecenia. Jedyne Hess zachował minę obojętną i zmęczonym wzrokiem spoglądał na salę, sztucznie oświetloną. Hess nie nałożył nawet słuchawek na uszy i nie słuchał motywów wyroku we własnej sprawie. Siedzący obok niego i pilnie słuchający treści orzeczenia, Goering, informował Hessa o motywach wyroku.

Również niemiecka opinia publiczna jest zaskoczona łagodnością wyroku. W ciągu 403 posiedzeń Trybunału opinia światowa otrzymała tyle niezbitych dowodów zbrodni niemieckich, że nawet wśród Niemców panowało mniemanie, że oskarżonych należy surowo ukarać.

Cieżar dowodów był tak wielki, że sami oskarżeni w ostatniej fazie procesu zmienili system obrony. Nie ukrywali się oni już za parawanem przeczenia, lecz częściowo przyznawali się do winy i większość z nich publicznie potępiła system narodo - socjalistyczny, który w zbrodniczy sposób tyle kłęk na świat sprowadził.

Każdy człowiek pracy — demokrata, który dąży do doskonalszego i sprawiedliwego ustroju powinien nie tylko słowem, ale i czynem gorąco popierać ruch spółdzielczy.

I-1572

Edward Osóbka-Morawski

Likwidacja Urzędów Ziemskich

Ich kompetencje przechodzą na wojewodów i starostów

Ogłoszony w Dzienniku Ustaw z dn. 20 września 1946 r. Dekret o zespoleniu Urzędów Ziemskich z władzami administracji ogólnej znosi moc obowiązującą dekretu o organizacji wojewódzkich i powiatowych Urzędów Ziemskich.

Z mocy nowego Dekretu wszelkie sprawy administracji rolnictwa i reform rolnych włącza się do zakresu działania wojewodów i starostów.

Wojewodom i starostom powierzony został również nadzór państwowy nad przedsiębiorstwami, mającymi za przedmiot prowadzenie gospodarstw rolnych i hodowlanych oraz przemysłu rolnego, a także nad przedsiębiorstwami, których zadaniem jest utrzymanie i eksploatacja traktorów i maszyn rolniczych.

Na wojewodów przechodzą uprawnienia i obowiązki wojewódzkich Urzędów Ziemskich i prezesów tych Urzędów, na starostów zaś przechodzą uprawnienia powiatowych Urzędów Ziemskich i Komisarzy Ziemskich.

W związku z powyższym przepisem, na terenie Warszawy i Łodzi do zakresu działania Prezydentów m. st. Warszawy oraz Łodzi przechodzą sprawy administracji rolnictwa i reform rolnych.

Urzednicy i pracownicy kontraktowi Urzędów Ziemskich przechodzą do służby we właściwym urzędzie wojewódzkim lub Starostwie.

Na podstawie Dekretu, „bowiązek zgłaszania wniosków w przedmiocie ujawnienia praw własności nieruchomości, przejętych na cele reformy rolnej, przechodzi z wojewódzkich Urzędów Ziemskich i powiatowych Urzędów Ziemskich na wojewodów i starostów.

Przepis powyższy przyczyni się do szybkiego uregulowania hipotecznego tytułów własności nabywców gospodarstw przejętych na cele reformy rolnej, co się stało w Polsce sprawą palącą.

Goering i S-ka będą straceni w Norymberdze

I część skazanych wniosła już prośbę o ulaskawienie

BERLIN, 1.10 (PAP). Sojusznicza Rada Kontrolna postanowiła, że wyroki śmierci wydane przeciwko niemieckim zbrodniarzom wojennym przez Trybunał Międzynarodowy, będą wykonane w Norymberdze 16 października. Rada Kontrolna postanowiła poza tym, że będzie mogła ewentualnie zła-

godzić wyroki wydane przez Trybunał Międzynarodowy, ale nie będzie mogła tych wyroków zaostryżć.

NORYMBERGA, 1.10 (PAP). Obrońcy skazanych na karę śmierci Ribbentropa, Sauckela i Seyss Inquarta, mają zamiar złożyć prośbę o ulaskawienie.

Jak wiadomo skazani mogą w terminie 4-dniowym od chwili ogłoszenia wyroku złożyć prośbę o ulaskawienie do Sojuszniczej Rady Kontroli w Berlinie. W razie odrzucenia prośby o łaskę wyroki będą wykonane w terminie dwutygodniowym.

Keitel będzie prosił o zmianę kary śmierci przez powieszenie na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Obrońca Hessa dr Alfred Seidl zwrócił się w imieniu swego klienta z prośbą o złagodzenie wyznaczonej mu kary dożywotniego więzienia.

Obrońca von Schiracha dr Fritz Sauter oświadczył, że nie wniesie prośby o ulaskawienie, gdyż uważa, że wyrok jest całkiem sprawiedliwy i łagodny.

Obrońca Doenitza oświadczył, że wyrok skazujący jego klienta na 10 lat więzienia jest zbyt surowy tak, że będzie on prosił o ulaskawienie.

Obrońca Streichera oświadczył, iż ma wrażenie, że jego klient woli karę śmierci od dożywotniego więzienia.

Jeśli chodzi o Goeringa to nie wiadomo jeszcze czy będzie on prosił o ulaskawienie.

Bez silnej Polski nie ma silnej Czechosłowacji

Czeski minister przemysłu za porozumieniem z Polską

PRAGA, 1.10. (PAP). W mieście Mutejnaz na Morawach odbył się w niedzielę zjazd czeskich socjaldemokratów z kilku powiatów morawskich.

W zjeździe tym wziął udział czeski minister przemysłu Lausman, który wygłosił przemówienie, poświęcone stosunkom wewnątrz - politycznym w Czechosłowacji.

W przemówieniu swym poruszył minister Lausman zagadnienie stosunków czesko - polskich, oświadczając m. inn.: „Za-

wsze dążyliśmy do tego, aby żyć z Polakami w przyjaźni. W ostatnich czasach wzajemne zrozumienie przejawiało się niejednokrotnie po obydwu stronach. Zrozumienie to odgrywać będzie swoją rolę w dalszym rozwoju naszych stosunków. Dotychczas wciąż aktualną jest ocena stosunków czesko - polskich według słów Tomasza Masaryka:

„Bez silnej Polski nie byłoby silnej Czechosłowacji, a silna nawet Czechosłowacja nie mogłaby się rozwijać bez silnej Pol-

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIA W M. S. Z.

Wicedyrektor Departamentu Politycznego MSZ, dr Tadeusz Żebrowski, przyjął w dniu wczorajszym posła Nadzwyczajnego i Ministra Pełnomocnego Szwajcarii w Warszawie, p. Anton Roy Ganz.

PODZIĘKOWANIE MARSZAŁKA ZYMIERSKIEGO

Naczelnym Dowódcą Wojska Polskiego, Marszałek Michał Zymierski składa serdeczne podziękowanie za przesłane w dniu imienia życzenia, a w szczególności oddziałom Wojska Polskiego, oficerom Ministerstwa Obrony Narodowej, młodzieży, szkołom, organizacjom, związkom oraz innym instytucjom.

PODZIĘKOWANIE DLA PREMIERA

Premier E. Osóbka - Morawski otrzymał z Kopenhagi depezę następującej treści:

„Proszę przyjąć Ekscelencjo, moje najlepsze podziękowanie za życzenia, które zechciał Pan nadesłać w imieniu Rządu Polskiego z okazji rocznicy urodzin Jego Królewskiej Mości.

(—) KNUD KRSTENSEN

Prezes Rady Ministrów

Wystawa grafiki polskiej w Moskwie

MOSKWA, 1.10 (PAP). W dniu 30 września w salonach Związku Plastyków odbyło się uroczyste otwarcie wystawy współczesnej grafiki polskiej. Na wernisażu przybyli przedstawiciele radzieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych z wiceministrem Dekanozowem na czele, Ministerstwa Oświaty, Komitetu do Spraw Sztuki i Towarzystwa Łączności Kulturalnej z zagranicą z ministrem Kalasznikowem, wiceprezesa Ansimowem i wiceprezesa Karaganowem na czele, przedstawiciele plastyków radzieckich z prezesem Związku Plastyków Gerasimowem, przedstawiciele dyplomatyczni państw obcych, korespondenci radzieccy i zagraniczni.

Zo strony polskiej obecny był chargé d'affaires ambasady R. P. w Moskwie dr Henryk Wolpe, personel ambasady polskiej w Moskwie oraz komisarz Wystawy rektor Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, Stanisław Ostoja - Chrostowski i dr Grotowa z Ministerstwa Kultury i Sztuki.

W pięknych salonach Towarzystwa Plastyków, udekorowanych flagami polskimi i radzieckimi, wystawiono ponad 200 eksponatów, od drzeworytów ludowych XVIII—XIX wieku do ostatnich prac grafików polskich.

Austria żąda

wydania Papena i Schiracha

LONDYN, 1.10. (PAP). Agencja Reutersa donosi z Wiednia, że austriackie ministerstwo sprawiedliwości podało do wiadomości we wtorek wieczór, iż zażąda wydania Schiracha i von Papena w celu wytoczenia im sprawy w związku z przyłączeniem Austrii do Rzeszy i okupację hitlerowską.

W rocznice kapitulacji Bora

„Niemcy to nasz puklerz obronny“ — głosiła „Błyskawica“

Minęły dwa miesiące od rocznicy wybuchu Powstania. Sierpień i wrzesień — miesiące walk powstańczych na ulicach Warszawy w 1944 r. mamy już za sobą. W ciągu tych 60 dni zniszczona została praca wielu pokoleń — Warszawa legła w gruzach. Te krwawe 60 dni przypłaciło ofiarą życia setki tysięcy Polaków.

Nie wahamy się powiedzieć, że nie ma zbyt wielkich ofiar, jeśli naród musi je ponieść dla zdobycia wolności. I nikt by dziś nie oskarżał inspiratorów Powstania Warszawskiego, nikt by im nie wytykał, że oni są winni za ruiny Stolicy, że są winni śmierci tysięcy jej mieszkańców — gdyby to było potrzebne dla walki celowej i skutecznej. Tu nie chodzi o to, że powstanie było przegrane. Przegrał swą walkę i Kościuszko i Kiliński, przegrał Bem, Sowiński i wielu innych. A jednak przeszli oni do historii i naród czcił ich jako bohaterów.

Inspiratorzy Powstania Warszawskiego, zarówno ci z Londynu, którzy na falach eteru nadawali zdradziecki chorał, jak i ci z kraju ze sztabu Bora-Komorowskiego — też niewątpliwie przejdą do historii. Przejdą jednak napiętnowani jako zdrajcy i zbrodniarze. Za to, że podobnie jak ich ojciec duchowy Beck — ŚWIADOMIE PRZYGOTOWALI KLĘSKĘ. Za to, że zapalili do walki i patriotyzm ludności wyzyskali dla swych klikowych celów.

Dzień dzisiejszy wiąże się z rocznicą kapitulacji wymuszonej na walczącej Warszawie do spółki przez von dem Bacha i Bora-Komorowskiego. Tragiczna to rocznica i dlatego nikt jej w Odrodzonej Polsce świętować nie będzie.

Trzeba o tym mówić, bo znowu wzmogły się głosy zawodowych fałszerzy historii. Korzystając z powszechnego i uzasadnionego kultu, jaki żywi naród dla bohaterskich żołnierzy Powstania, usiłuje się przemycić razem z tym i usprawiedliwić sprawców ich największej tragedii.

Wystarczy, jeśli przypomnimy, że np. taka „Gazeta Ludowa“ w numerze z 30 września wita z całym uznaniem fakt mianowania Bora-Komorowskiego „wodzem“ emigracyjnych sił zbrojnych i widzi w tym posunięciu zrozumienie dla „znaczenia moralnego i wkładu wojskowego Powstania Warszawskiego“.

Z tym trzeba skończyć! Jeśli ofiara żołnierzy Powstania nie z ich winy poszła wtedy na marne, to mamy jeszcze możliwość choć w części to odrobić. Niechaj naród nasz usławił sobie w pełni naukę, jaką niesie kapitulacja Warszawy. Niechaj wyciągnie odpowiednie wnioski, aby już nigdy nie powtórzyła się podobna tragedia. Wtedy będziemy mogli powiedzieć, że jednak ofiara żołnierzy Powstania nie była daremna, że z ich krwi zrodziła się nowa myśl polityczna, zbawcza dla Polski.

Można było uniknąć kapitulacji

Przegrana Powstania była — jak już nieraz to pisaliśmy — nieuchronną konsekwencją decyzji powziętej w dn. 1 sierpnia. Już wtedy, na sku-

tek nie uzgodnienia terminu Powstania z aliantami nosiło ono w sobie zarodki klęski. Ale nawet — mimo tego zasadniczego, początkowego błędu — śmiemy postawić twierdzenie, że można było przecież uniknąć kapitulacji.

Nie jest to z naszej strony robienie z siebie „mądrych po szkodziu“. Takie same stanowisko zajmowało dowództwo Armii Ludowej w czasie działań powstańczych.

Dowództwo AL wskazywało, że najważniejszym zadaniem jest utrzymanie pozycji na brzegu Wisły.

Stanowisko to zostało raz jesz-

Bór nie chciał bronić brzegu Wisły

Odrzucenie tego planu przez sztabowców Bora-Komorowskiego nie było dyktowane jakimiś względami strategicznymi, choć usiłowali to w ten sposób upozorować. Odrzucenie tego planu wynikało z przesłanek natury czysto politycznej. Całe postępowanie sztabu Bora od pierwszych dni Powstania wskazywało, że nie zależy mu na utrzymaniu pozycji nad Wisłą, że rezygnuje z nich, nie dlatego, że nie może, ale że NIE CHCE ich utrzymać.

Przypomnijmy historię walk o pozycję „Pniewski“, o czym już kie-

AL Żoliborza połączyła się z Wojskiem Polskim

Przypomnijmy, że dowódca odcinka Czerniaków, osobiście odważny i cieszący się autorytetem oficer — najwidoczniej na skutek instrukcji przełożonych — zaniedbał przygotowań, które mogły być ułatwić lądowanie oddziałom spieszącego z pomocą Wojska Polskiego. W chwili decydującej działalności i inicjatywa odcinka Czerniaków była jakby sparaliżowana.

Przypomnijmy wreszcie wydarzenia na Żoliborzu z ostatnich dni września, w przededniu jego kapitulacji. Na skutek inicjatywy AL nawiązana tam została łączność radiowa z Czerwoną Armią. O uzgod-

Wina Bora i jego współników

Wszystkie te fakty, a jest ich więcej wiążą się w jedną, logiczną linię postępowania sztabu Bora. Linię postępowania, której ukoronowaniem była ostateczna kapitulacja Warszawy. Powtarzamy: za klęskę Powstania odpowiedzialny jest SOSNKOWSKI, MIKOŁAJCZYK, BOR i inni, którzy wydali rozkaz rozpoczęcia działań akurat w dn. 1 sierpnia. Tylko dlatego, że było to potrzebne p. Mikołajczykowi w Moskwie w targach o władzę. Usadowienie się w Stolicy miało być dla niego — jak przyznawali sami londyńczycy — „atutem“ w rozmowach z przedstawicielami PKWN.

Ale — niezależnie od tej pierwszej zbrodni popełnionej decyzją z 1 sierpnia — kapitulacja Warszawy, wydanie w ręce Niemców walczących oddziałów, jest drugim nie mniej ciężkim przestępstwem, które obciąża tych samych ludzi. Przestępstwem z premedytacją przygotowanym od pierwszych dni Powstania, gdy tylko zmiarkowali, że popełnili głupstwo nawet z punktu widzenia własnego, klikowego interesu, bo Warszawy utrzymać się nie da.

cze sprecyzowane przez przedstawicieli AL w dn. 20 września na konferencji z udziałem Montera, Chirurga i Wachnowskiego ze sztabu AK. Przedstawiciele AL dali wtedy konkretny plan działania: UDERZYĆ NA NIEMIECKIE POZYCJE RYGLOWE, SEJM I BGK I ZA WSZELKĄ CENĘ UTRZYMAĆ POŁĄCZENIE Z ODDZIAŁAMI WALCZĄCYMI NA CZERNIAKOWIE. UTRZYMAĆ TO POŁĄCZENIE NAWET KOSZTEM ŚCIĄGNIĘCIA SIŁ Z INNYCH ODCINKÓW I SKRÓCENIA FRONTU. Plan ten został odrzucony.

dyś szczegółowo pisaliśmy. Od utrzymania tej pozycji zależała łączność z Czerniakowem. „Pniewski“ broniony był skutecznie przez oddział AL. Z podejrzanych przyczyn zdecydowano w sztabie Bora, aby oddział ten wycofać. Gdy to się stało, niebawem oddano „Pniewskiego“ w ręce Niemców. A przecież czy mogło być dla losów Powstania ważniejsze zadanie, jak utrzymanie „Pniewskiego“? Wystarczyło by niewielkiego wzmocnienia sił na tym odcinku, aby zadanie to zostało wykonane.

nionej godzinie artyleria sowiecka rozpoczęła ogień osłaniający, aby umożliwić oddziałom polskim przeprawienie się przez Wisłę. Wtedy to ze sztabu Bora przyszła wyraźna instrukcja, ABY NIKT NIE WAŻYŁ SIĘ PRZEPRAWIĆ NA DRUGI BRZEG.

Zdecydowano, że lepiej oddać się w niewolę niemiecką, aniżeli połączyć się z Wojskiem Polskim na Pradze. Usiłowano nawet nakłonić AL, aby uczyniła to samo. W rezultacie tylko oddziały Armii Ludowej zdecydowały się na przeprawę i istotnie mimo strat dotarły do celu.

Kapitulacja Warszawy — niezależnie od tego, że losy powstania były już wcześniej przesądzone — była przestępstwem DLATEGO, ŻE MOŻNA BYŁO JEJ UNIKNĄĆ, GDYBY TYLKO BYŁA CHĘĆ I DOBRA WOLA.

Wydaje się jednak, że oczekiwanie w tym względzie chęci i dobrej woli od inspiratorów Powstania to cokolwiek za dużo, to po prostu pomysł. Przecież dla nich wbrew pozorom, wbrew walce, którą narzucił rozwój wypadków — wrogiem nie byli Niemcy, lecz właśnie Wojsko Polskie i Czerwona Armia po drugiej stronie Wisły! Przecież ci, którzy przez cały czas okupacji wzywali do bierności i rzucali hasło „stać z bronią u nogi“ nie zmienili się nagle w dn. 1 sierpnia.

Nie chcemy być gołosłowni. To nie są nasze wymysły, choć istnieją całkowicie uzasadnione podstawy, aby wysnuwać takie wnioski. W wydawnictwach emigracyjnych przeznaczonych dla dobranej elity, gdzie nie trzeba się liczyć z nastrojami kraju, mówi się o tym całkiem szczerze. Oto mamy w rękach książkę pt. „Powstanie War-

szawskie“ wydane w Rzymie nakładem „Oddziału Kultury i Prasy“ II Korpusu.

Świadek andersowskiego publicysty

Mamy więc do czynienia z pracą, która wyraża miarodajne poglądy Andersa, Bora-Komorowskiego i innych. Autor dla usprawiedliwienia decyzji z 1 sierpnia zadaje pytanie:

„Czy Warszawa mogła wówczas nie powstać, gdy lada dzień, lada przełom frontu, lada jedno niespodziewane oskrzydlenie, a mogła wpaść cała w ręce sowieckie, zanimby Powstanie wybuchło? Odpowiadamy bez wahania, że dlatego Warszawa musiała powstać zawczasu, aby wyzwolić się sama. Nie mogła dać się zaskoczyć „wyzwoleniem“ przez armię sowiecką... A wreszcie była przecież i nadzieja. Ta nadzieja, że jeśli Powstanie zwycięży... zasiądzie w niej znowu rząd i jego sojusznicy“.

Za to jasne postawienie sprawy powinniśmy być autorowi tylko wdzięczni. Powiedzmy to samo innymi słowami: „Istniała obawa, że Niemcy nie wytrzymają nacisku na froncie. Trzeba było ich w Warszawie złuzować agentami p. Churchill i „sojusznikami“.

Szło o to, by nie dopuścić, aby Warszawa „wpadła“ w ręce polskiej władzy ludowej.

Kropkę nad i stawia tekst ostatniej depechy „Błyskawicy“, zamieszczony w tej samej książce:

„Błyskawica“, radiostacja na usługach sztabu Bora mówiąc o Powstaniu głosi: „Na wieść o zbrodniczych zamiarach Moskali (?) Warszawę obiegł okrzyk „Do bronii!“

Nie trzeba tłumaczyć, że jest to laśsz, że Warszawa jeśli stanęła na wezwanie do walki, to tylko dlatego, że chciała walczyć z Niemcami. Nie wątpimy jednak, że „Błyskawica“ odkryła prawdziwe intencje p. Bora i w jego tylko imieniu przemawiała.

W jego tylko imieniu, a nie w imieniu Warszawy i narodu polskiego głosiła w tym samym komunikacie, powołując się na przemówienie jakiegoś gen. M. (Monter?) ze sztabu Bora, który podług andersowskiej książeczki tymi słowami namawiał żołnierzy AK, aby wybrali drogę do obozów niemieckich:

„PAMIĘTAJCIE, ŻE WE WROGU (NIEMCACH) NALEŻY USZANOWAĆ ŻOŁNIERZA. PAMIĘTAJCIE TAKŻE O TYM, ŻE WOJSKA NIEMIECKIE PRZYNAJMNIJ PRZEZ CZAS PEWIEN BĘDĄ PUKLERZEM BRONIĄCYM NASZE RODZINY...“ (str. 183).

Wypowiedź ta oddaje w paru słowach istotę całego programu obozu londyńskiego w okresie wojny. Wypowiedź ta lepiej, niż wszystko inne tłumaczy, dlaczego Bór wybrał kapitulację i zagroził drogę swoim żołnierzom do Wojska Polskiego.

Fakty te wbrew fałszerzom historii trzeba znać. Aby naród nasz nigdy już nie poszedł pod komendę ludzi, którzy go prowadzili od klęski do klęski. Aby nigdy już Polak nie musiał kapitulować przed niemieckim faszystą.

A. Kubacki

ORĘDOWNICY SILNYCH NIEMIEC

Rewelacje szwajcarskie o Watykanie i USA

Tygodnik szwajcarski „Weltwoche“ zamieścił niedawno artykuł o powojennej polityce Watykanu. Tygodnik podkreśla znaczny wzrost aktywności kościoła, na terenie polityki międzynarodowej.

„Kościół katolicki — czytamy w artykule — jest instytucją nie tylko duchową, ale i świecką. Papież jest nie tylko namiestnikiem Chrystusa na ziemi, ale również, w niemniejszej mierze, spadkobiercą cesarzy rzymskich. Papież nie mogłoby powiedzieć o sobie słowami Chrystusa: „Królestwo moje nie z tego świata“. Królestwo papieża znajduje się właśnie w tym świecie. Kościół katolicki jest potężną wszechświatową organizacją, która dąży do uzyskania wpływów na bieg polityki międzynarodowej. Watykan rozporządza wielkim aparatem finansowym i ma dochody, które przewyższają dochód narodowy niektórych mocarstw światowych“.

W polityce Watykanu nastąpił po wojnie pewien zwrot. Prasa światowa, w tej liczbie również prasa labourystowska, podkreślała niedawno, że Watykan dąży najwyraźniej do zmontowania wielkiego bloku reakcyjnego. W swych dążeniach politycznych Watykan skłonny jest oprzeć się na ściślejszej współpracy z państwami zachodnimi, zwłaszcza zaś ze Stanami Zjednoczonymi.

W związku z tym warto przytoczyć niezmiernie znamienny fakt, że papież uzupełnił skład Kolegium Kardynałów osobami nie włoskiego pochodzenia. Po raz pierwszy w historii Watykanu, Włosi stanowią w Kolegium Kardynalskim mniej-

szość. Większość nowomianowanych kardynałów — to anglosasi, zwłaszcza Amerykanie. W związku z tym w Watykanie krąży pogłoski, że następcą obecnego papieża będzie po jego śmierci, któryś z kardynałów amerykańskich.

Prasa światowa niejednokrotnie podkreślała istnienie związków między kościołem katolickim w U.S.A. a kołami wielkiego kapitału monopolistycznego.

Skład obecnego Kolegium Kardynałów rzuca na tę sprawę dodatkowe światło.

Po upadku Hitlera Watykan oparł swą politykę na współpracy ze Stanami Zjednoczonymi. Istnieje dziś zbieżność między stosunkiem Stanów Zjednoczonych, a stosunkiem kościoła katolickiego do zagadnienia niemieckiego.

Zarówno Watykan, jak i oficjalne koła amerykańskie, dążą do zachowania silnych Niemiec.

Cała prasa katolicka pochwała żądania amerykańskie w sprawie zjednoczenia gospodarczego Niemiec. Charakterystyczna jest tutaj wypowiedź szwajcarskiej gazety katolickiej „Vaterland“: „Niemcy — pisze gazeta — powinny zachować w formie nie naruszonej swój potencjał przemysłowy, powinny zachować również przemysł hutniczy“.

Zdaniem gazety, silne Niemcy odegrają poważną rolę w przyszłości Europy. „Vaterland“ uważa, że mocarstwa anglosaskie powinny zagwarantować narodowi niemieckiemu wolność i wysoki poziom życia.

Wzmaga się ruch strajkowy w Hiszpanii

Policja przeprowadza masowe aresztowania

Niedawno 5.000 pracowników portowych zastrajkowało w El Ferole, w Hiszpanii.

Dla stłumienia strajku rząd generała Franco zorganizował oddziały lamistralków i skierował do miasta wojsko.

Ruch strajkowy rozwija się również na terenie Katalonii. Między innymi w Barcelonie zastrajkowali robotnicy słynnych zakładów samochodowych „Hispano - Suisse“. Mimo represji ze strony organizacji faszystowskich strajk zakończył się zwycięstwem robotników. Ruch strajkowy Hiszpanii nosi wyraźny charakter antyfaszystowski i kierowany jest przez nielegalne klasowe Związki Zawodowe z zupełnym pominięciem lub wbrew fałangistowskiemu Związkowi Zawodowym.

Jednocześnie w wielu miastach Hi-

szpanii odbyły się niedawno demonstracje antyfrankistowskie. Masowo rozpowszechniano ulotki republikańskie, a w San Sebastian robotnicy wywiesili na wieży kościoła Boyn-Pastor sztandar republikański.

W stolicy kraju Basków policja przeprowadziła masowe aresztowania w związku z rozpowszechnianiem literatury antyfaszystowskiej. W śródmieściu wywieszono na gmachach kilka sztandarów narodowych Basków.

Jednocześnie w krajach Ameryki Łacińskiej z inicjatywy Konfederacji Pracy Ameryki Łacińskiej szerzy się ruch solidarności z robotnikami hiszpańskimi. W szeregu krajów południowo - amerykańskich, jak: w Kuby, Chili, Urugwaju i Peru robotnicy ogłosili bojkot załadunku statków, przewożących towary do Hiszpanii frankistowskiej.

Unarodowienia przemysłu węglowego domaga się naród belgijski

Ostatnio organ belgijskiej partii komunistycznej „Czerwony Sztandar“ opublikował artykuł na temat sytuacji belgijskiego przemysłu węglowego. W artykule tym czytamy:

„W ciągu ostatnich miesięcy w 1945 roku wydobycie węgla zwiększyło się znacznie dzięki wykorzystaniu przy pracy w kopalniach robotników — obcokrajowców i jeńców niemieckich. Obecnie trzeba zastosować radykalne środki mające na celu usprawnienie pracy przemysłu górniczego. W przeciwnym bowiem razie w ciągu najbliższych kilku lat w kopalniach nie będzie w ogóle górników — Belgów. Różne projekty, za wyjątkiem projektu zaproponowanego przez partię komunistyczną, nie rozwiążą tego ważnego zagadnienia. Rozwój przemysłu węglowego wymaga

wielkich inwestycji. Inicjatywa prywatna nie jest w stanie sprostać temu zadaniu. Może je wykonać tylko państwo po usunięciu dotychczasowych właścicieli kopalni. Końieczne będzie racjonalizowanie wydobycia węgla, zastosowanie nowych metod eksploatacji pokładów węglowych zgodnie z wymogami bezpieczeństwa pracy i higieny.

Przeprowadzenie dekretu przyczyni się niewątpliwie do powrotu górników belgijskich do pracy w kopalniach. Unarodowienie belgijskiego przemysłu węglowego jest podstawowym warunkiem przeprowadzenia tych reform.

Trusty kapitalistyczne i związane z nimi koła reakcyjne prowadzą wściekłą kampanię przeciwko unarodowieniu. Wypowiadają się natomiast za nim szerokie koła społeczeństwa belgijskiego“.

Przeciwko planom wojennym Wall-Street

Przemówienie przewodniczącego Komunistycznej Partii USA

W Madison Square Garden odbył się wiec z okazji 27-letniej rocznicy istnienia Komunistycznej Partii.

W przemówieniu, wygłoszonym na wiecu, przewodniczący Komunistycznej Partii USA, Foster, oświadczył, że przed robotnikami amerykańskimi i elementami postępowymi stoi zadanie unieszkodliwienia imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Dalej Foster oświadczył: „Kwestia ustalenia nowej demokratycznej polityki zagranicznej USA, musi być centralnym zagadnieniem obecnej kampanii wyborczej. Amerykańskie masy pracujące muszą wystąpić przeciwko planom wojennym Wall-Street (działalność banków w

New Yorku). Związki zawodowe robotników i organizacje reprezentujące wszystkie warstwy ludności USA, muszą zjednoczyć się w jednym ruchu protestacyjnym. Trzeba zażądać ewakuacji wojsk amerykańskich z Chin i natchmiastowej zmiany antydemokratycznej polityki rządu prezydenta Trumana w Azji, Europie i Ameryce Łacińskiej. Trzeba zażądać zmiany obecnej polityki w stosunku do Związku Radzieckiego. Trzeba wystąpić energicznie przeciwko planom tworzenia anglo-amerykańskiego bloku wyborczego.

Stany Zjednoczone muszą zrewidować swą obecną politykę zagraniczną i oprzeć ją na współpracy Wielkiej Brytanii i na przyjaznych stosunkach ze Związkiem Radzieckim.

Z życia ZSRR

Nowe zdobyczo techniki radzieckiej

Wiadomości i korespondencje z zakładów mechanicznych i fabryk ZSRR w prasie codziennej odtwarzają szeroki proces postępu technicznego w przemyśle radzieckim.

W zakładach budowy ciężkich maszyn rozpoczęto ostatnio montaż zespołu do walcowania wielkich bloków stali (blooming mill). Oddzielne zespoły buduje się na Uralu i na Ukrainie.

Projekt nowego „bloomingu“ opracowano w rekordowym czasie 8 miesięcy. Nową instalację walcowniczą przeznaczono do wstępnego walcowania bloków o ciężarze 6 ton. W ciągu roku będzie ona przewalcoвывать 1 milion ton stali. Przy dalszej przeróbce tej ilości stali będzie pracować 5 średnich walcarek.

O rozmiarach tego całkowicie zautomatyzowanego urządzenia świadczą następujące dane: składa się ono z 38 oddzielnych zespołów o łącznym ciężarze 3.500 ton. Urządzenie to będzie wprawione w ruch 280 motorami elektrycznymi o łącznej mocy 28.700 kw.

Zakłady im. Kirowa na Uralu, powstałe w czasie wojny w wyniku częściowej ewakuacji z Leningradu znanych zakładów o analogicznej nazwie, rozpoczęły masową produkcję nowych traktorów gąsienicowych, marki „S-80“. Jest to maszyna o zwiększonej sile pociągowej, przeznaczona do obsługi przemysłu naftowego, torfowego, leśnego, budownictwa dróg itp. Nowy traktor posiada motor Diesla o mocy 93 KM i szerokim zakresie szybkości (do 10 km na godzinę) i pod wieloma względami przewyższa traktory przedwojenne.

W procesie przystosowania Zakładów Uralskich im. Kirowa do nowej produkcji udoskonalono procesy technologiczne, pracę działu obróbki cieplnej odlewni i innych oraz pracę głównej taśmy, której długość wynosi 500 m. Szeroko stosowane jest spawanie elektryczne, cementacja gazowa, hartowanie części prądami szybkozmiennymi itd.

Jak donoszą z Rygi dobiega tutaj końca budowa dużej fabryki przyrządów pomiarowych i aparatury kontrolnej, przeznaczonych dla najnowszych modeli samochodów i motocykli radzieckich. W pięciu działach fabryki rozpoczęto już pracę. Dalsze działy zostaną uruchomione do końca roku. Leningradzkie Zakłady Budowy Maszyn Poligraficznych wznowiły produkcję linotypów marki N-2, przekraczając w sierpniu produkcję przedwojenną. Ostatnio Zakłady podjęły prace przygotowawcze dla produkcji nowego zespołu „monotyp“, bardziej wydajnego niż dotychczasowe linotypy. Dotychczas w Zw. Radzieckim linotypów nie produkowano.

Uniwersytety dla rodziców

W Pałacu Kultury im. Lenina w m. Gorkij zorganizowany został wieczorny uniwersytet rodzicielski. Zapisano się 250 osób. W programie przewidziane są cykle odczytów: „Wychowanie dziecka w rodzinie“, „Wychowanie woli i charakteru“, „Pamięć ucznia i jej rozwój“, „Wychowanie patriotyzmu radzieckiego“, „Zagadnienia higieny dzieci“ itp.

Drugi uniwersytet dla rodziców powstał przy miejscowym Instytucie Pedagogicznym. W zajęciach bierze tu udział 220 osób. Przy uniwersytecie czynna jest nadto poradnia w sprawach wychowania i psychologii dzieci.

„CHŁOPSKA DROGA“
TYGODNIK PPR DLA WSZ

Czy zostaną wznowione rozmowy anglo-egipskie?

LONDYN, 1.10 (PAP). — Przewodniczący delegacji brytyjskiej oraz ambasador brytyjski w Kairze, prawdopodobnie powrócą w czwartek do Londynu.

Minister Bevin i nowy gabinet egipski będą musieli zdecydować czy istnieje możliwość w kontynuowaniu rokowań w sprawie rewizji traktatu anglo - egipskiego, które niejednokrotnie już zostały przerwane.

Otwarcie parlamentu duńskiego

KOPENHAGA, 1.10 (PAP). — Odczytując mowę tronową na otwarcie parlamentu premier duński Knud Christenson oświadczył, że zadaniem rządu jest doprowadzenie do udziału Danii we współpracy między narodowej.

W sprawie wysp Owczych premier stwierdził, że mieszkańcy tych wysp muszą sami zdecydować o utrzymaniu unii z Danią. Jeśli jednak unia ma być rozwiązana należy to uczynić na zasadach prawnych.

Anglicy opuścili Liban

LONDYN, 1.10 (PAP). Agencja Reutersa donosi z Kairu, że główna kwatery wojsk sojuszników na Środkowym Wschodzie potwierdziła wiadomość o ewakuacji wszystkich wojsk brytyjskich z Libanu.

Ewakuacja wojsk brytyjskich z Syrii została zakończona 30 kwietnia.

Umowa handlowa

Czechosłowac i z Jugosławią

PRAGA, 1.10. (PAP). 30 września podpisana została w Pradze czechosłowacko-jugosłowiańska umowa handlowa, na podstawie której Czechosłowacja dostarczać będzie Jugosławii maszyn, wyrobów metalowych, elektrotechnicznych i chemicznych w zamian za rudę, metale, drzewo i produkty rolnicze.

Bevin w Paryżu

LONDYN, 1.10. PAP. — Po krótkim pobycie w Londynie w związku z konferencją w sprawie Palestyny minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Bevin powrócił we środę do Paryża.

Eisenhower w Szkocji

BERLIN, 1.10 (PAP). Po krótkim pobycie w Berlinie szef amerykańskiego sztabu generalnego generał Eisenhower udał się samolotem do Szkocji.

Zmudne prace Konferencji Paryskiej

Klauzule wojskowe dla Finlandii i Węgier zakończone

PARYŻ, 1.10. (PAP). — Na wtorkowym posiedzeniu komisji wojskowej zatwierdzono ostatecznie klauzule wojskowe w traktatach pokojowych z Finlandią i Węgrami, po czym posiedzenie zostało odroczone.

Komisja gospodarcza dla państw bałkańskich przyjęła 9 głosami przeciwko 4 kompromisową propozycję Francji domagającą się zapłacenia przez Bułgarię odszkodowania w wysokości 75 proc. wartości strat poniesionych przez Narody Zjednoczone w czasie wojny na terytorium Bułgarii.

Komisja ta wyraziła również zgodę na rekompensatę strat wojennych przez Rumunię w wysokości 75 proc. wartości.

Na posiedzeniu komisji gospodarczej Bałkanów w czasie dyskusowania projektu art. 34 traktatu z Rumunią w sprawie uregulowania administracji Dunaju delegat polski, dr. Lychowski złożył deklarację, w której podkreślił następujące punkty:

1) Wprawdzie Polska nie uczestniczy w tej komisji jako członek głosujący i dlatego nie może wypowiedzieć się w ogólnych sprawach Dunaju, jednak jest ona wybitnie zainteresowana przyszłym uregulowaniem tych spraw ze względu na swoją bliskość terytorialną do tej rzeki oraz swe konkretne interesy handlowe.

2) Polska uważa, że uregulowanie sprawy Dunaju jest przede wszystkim rzeczą państw nadbrzeżnych, niemniej z uwagi na to, że niektóre inne kraje poczyniły w tej mierze deklaracje, Polska zastrzega sobie prawo uczestniczenia we wszystkich porozumieniach międzynarodowych w sprawach Dunaju.

Komisja gospodarcza dla Włoch zgodziła się również na zapłacenie odszkodowania w wysokości 75 proc.

Na posiedzeniu komisji gospodarczej dla Włoch w poniedziałek wieczorem delegat Związku Radzieckiego ostro wystąpił przeciwko wnioskowi amerykańskiemu, dotyczącego cemu międzynarodowych uprawnień w dziedzinie lotnictwa handlowego we Włoszech.

Wniosek amerykański został przyjęty 14 głosami przeciwko 5. Delegat polski wstrzymał się od głosu.

Następnie Komisja przyjęła 12 głosami przeciwko 5 poprawkę holenderską, według której Włochy udzielią Narodom Zjednoczonym prawa lądowania na terytorium Włoch oraz prawa przelatywania nad terytorium włoskim. Indie, Nowa Zelandia i Polska po wstrzymały się od głosu.

Czy biura ONZ

znajdą się w Genewie

NOWY JORK, 1.10. (PAP). — W związku z zamiarem umieszczenia pewnych biur ONZ w Genewie dr Secretain, ze szwajcarskiego departamentu politycznego, prze prowadzi szereg rozmów z sekretariatem ONZ w Nowym Jorku.

Rokowania handlowe

Grecji z Włochami

RZYM, 1.10. (PAP). — Po zakończeniu Konferencji Paryskiej zostaną podjęte przez delegację włoską w Atenach włosko-greckie rokowania handlowe.

Repatriacja studentów słowackich

PRAGA, 1.10. (PAP). Do Bratysławy przybył pierwszy transport przesiedleńców z Węgier.

Transport ten składa się z 360 studentów słowackich, którzy osiądą na stałe w Czechosłowacji i studiować będą na uniwersytetach czeskim i słowackim.

Kolejarze szwedzcy

w Moskwie

MOSKWA, 1.10. (PAP). — Dnia 30 września przybyła do Moskwy na zaproszenie związku zawodowego kolejarzy radzieckich delegacja związku zawodowego kolejarzy szwedzkich.

Te'leradiokomunikacja

MOSKWA, 1.10. (PAP). Dnia 30 września minister łączności ZSRR Sergiej czuk urządził przyjęcie w związku z otwarciem moskiewskiej narady pięciu ministrów w sprawach teleradiokomunikacji.

Na posiedzeniu komisji polityczno-terytorialnej dla Bułgarii odrzucono 8 głosami przeciwko 2 przy 3 wstrzymujących się od głosowania, poprawkę Grecji domagającą się „zmian strategicznych“ na granicy bułgarsko-greckiej.

W komisji dla spraw bałkańskich omawiano w poniedziałek projekt traktatu pokojowego z Bułgarią. Zaczęto od omówienia klauzul, dotyczących reparacji bułgarskich. Rada ministrów spraw zagranicznych przyjęła w stosunku do szkód wyrządzonych przez wojsko bułgarskie w czasie ich działań i o-

kupacji w Grecji i Jugosławii — zasadę rekompensaty częściowej.

Delegacja grecka wysunęła propozycję, aby skrócić wzmiankę o udziale Bułgarii w wojnie przeciwko Niemcom i odstąpić od zasady odszkodowania częściowego.

Przedstawiciel Wielkiej Brytanii wyraził zdanie, że Bułgaria mogłaby dostarczyć Grecji żywności i paliwa, ale musiał przyznać, że żądania greckie nie są realne. Widząc, że wniosek jej nie znajduje poparcia, delegacja grecka wycofała go.

W 8 rocznicę zdrady monachijskiej

Czechosłowacja pozbyła się 3 milionów Niemców

PRAGA, 1.10. (PAP). W mieście granicznym Libercu w Czechach odbyła się w rocznicę tragicznej dla Czechosłowacji decyzji monachijskiej wielka manifestacja, zorganizowana przez czeską partię komunistyczną.

Na manifestacji tej wygłosił przemówienie premier rządu Klement Gottwald, który zobrazował sytuację, jaka nastąpiła po wysiedleniu z granic Czechosłowacji przeszło 3 milionów mniejszości niemieckiej, której miejsce zajęła 2 milionowa masa uświadomionych narodowo Czechów.

Zdrajca w sutannie przed sądem ludowym

Jeszcze w 1945 r. arcybiskup Zagrzebia współpracował z okupantem

BELGRAD, 1.10. (PAP). Przed trybunałem ludowym Chorwacji rozpoczęła się rozprawa sądowa przeciwko arcybiskupowi Zagrzebia.

Odczytując pierwszą część aktu oskarżenia, która obejmuje zdradziecką działalność arcybiskupa w czasie okupacji, oskarżyciel publiczny zaznaczył, że bez pomocy organizacji Ustaszki nie udało się Niemcom i włoskim imperialistom opanować całość kraju. Prokurator podkreślił, że w ciągu walk o niepodległość, współ-

praca Ustaszki z imperialistami niemieckimi i włoskimi wzrastała stale.

Prokurator zaznaczył również, że oskarżony w czasie wojny nawiązał ścisły kontakt z Niemcami i Włochami, współpracując z nimi i ofiarując im pomoc.

Wiosną 1945 r., gdy armia jugosłowiańska oswobadzała kraj, oskarżony współpracował z antyrządowymi grupami, mającymi na celu obalenie demokratycznego ustroju w Jugosławii.

Anglicy organizowali bunt w Iranie

Rząd perski uznał wyjaśnienia brytyjskie za niewystarczające

LONDYN, 1.10. (PAP). — Agencja Reutera podaje, że ambasador irański w Wielkiej Brytanii Sayed Hassan Taqizadeh zakomunikował gabinetowi brytyjskiemu, iż rząd Iranu uznał zapewnienie brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych, że sekretarz ambasady brytyjskiej w Teheranie Charles Alan Trott i urzędnik konsulatu

Gaufré nie mają nic wspólnego z powstaniem szeregów bahtiaryjskich w południowej części kraju za niewystarczające.

Rząd irański ponowił swe żądanie, aby urzędnicy ci zostali niezwłocznie odwołani z zajmowanych stanowisk i oczekuje podjęcia odpowiednich kroków ze strony rządu brytyjskiego.

Sprawa Triestu nadal nierozstrzygnięta

Szesnaste posiedzenie komisji zakończone bez rezultatu

PARYŻ, 1.10. (PAP). Po 15 posiedzeniach komisja włoska nie powzięła ostatecznych decyzji w sprawie Triestu.

Przestudiowała ona łącznie 5 projektów, w tej liczbie 4 przedstawione przez Wielką Czwórkę i jeden przez Jugosławię.

Na wtorkowym posiedzeniu toczyła się w dalszym ciągu dyskusja w tej spr-

wie. Delegat Stanów Zjednoczonych zmodyfikował nieco swą propozycję, określając konkretne granice wolnego terytorium na południu i wymieniając gwarancje, jakich mają udzielić Włochy i Jugosławia Triestowi za korzystanie z portu i z urządzeń hydro-elektrycznych.

Delegat Jugosławii sprzeciwił się pro-

Sprostowanie ag. Tanjug

w sprawie Gorycji

BELGRAD, 1.10. (PAP). Korespondent agencji Tanjug donosi, że amerykańska agencja „Internation News Service“ podała 24 września wiadomość, że jugosłowiańscy przedstawiciele na konferencji paryskiej oświadczyli, iż nie wysunęli żadnych żądań wobec Austrii odnośnie Gorycji.

Jugosłowiańska agencja Tanjug upoważniona jest przez delegację jugosłowiańską na konferencji paryskiej do oświadczenia, że wiadomość ta nie odpowiada prawdzie.

Żołnierze greccy

uciekają do partyzantów

LONDYN, 1.10. (PAP). — Agencja Reutera donosi z Aten, że sąd wojenny w Larissa skazał na karę śmierci 4 żołnierzy greckich, a 14 na dożywotne więzienie, za usiłowanie przejścia na stronę partyzantów podczas działań wojennych przeciwko „uzbrojonym bandom“. Dalszych 15 żołnierzy otrzymało długoterminowe kary więzienne.

Banki jugosłowiańskie

zostały znacjonalizowane

BELGRAD, 1.10. (PAP). Ogłoszono decyzję rządu Jugosławii o nabyciu przez państwo wszystkich akcji banków kredytowych, rzemieślniczych, spółdzielczych i rolnych.

Wszystkie instytucje kredytowe w Jugosławii zostaną połączone w 2 bankach: Banku Narodowym (Narodna Banka) i „Inwestycyjnym Banku Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosłowiańskiej“. Bank Narodowy będzie miał filie w stolicach federalnych republik.

Słowa i czyny

Anglia umacnia się w Egipcie

MOSKWA, 1.10. (PAP). Agencja Tass podaje z Kairu informację gazety „Al-Balag“ o przybyciu do Aleksandrii transportu angielskiego z 4 tysiącami żołnierzy.

Byrnes u Bidault?

PARYŻ, 1.10. (PAP). Agencja Reutera donosi z Paryża, że amerykański sekretarz stanu Byrnes złożył wizytę przewodniczącemu Konferencji Paryskiej premierowi francuskiemu Bidault.

18.000 km w 55 godzin

NOWY JORK, 1.10. (PAP). Agencja Reutera donosi, że samolot amerykański „Truculant Turtle“ (Wojowniczy Żółw), który wystartował z Australii dla próby pobicia rekordów długości lotu wylądował w Ameryce na lotnisku Columbus w stanie Ohio. Samolot przeleciał 18.019 kilometrów w 55 godzin 18 minut.

ZWIEDZAJCIE

OGÓLNOKRAJOWĄ WYSTAWĘ PAŃSTWOWEGO PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO

WARSZAWA, KOSZYKOWA 55

(GMACH ARCHITEKTURY)

STOISKA WYSTAWOWE

A t r a k c j e:

Kino - Restauracja Winiarnia - Kawiarnia

STOISKA SPRZEDAŻNE

Przyjezdni otrzymują zniżki kolejowe za okazaniem biletu przyjazdowego

Wystawa czynna jest od godz. 10-ej do 22-ej

NA WYSPIE WRZOSÓW I PAPROCI

Tam, gdzie wszystko tchnie sławną przeszłością

Na Wolin (tak bowiem nazywa się obecnie dawniejsza wyspa Wołyn) można się dostać dwoma drogami: albo wodną, tzn. Odrą z portu szczecińskiego, albo też drogą lądową, wzdłuż wschodniego brzegu jeziora Dąb i Zatok Szczecińskiej.

Wybrałem tę ostatnią drogę, chcąc po drodze zobaczyć, jak wygląda nasze osadnictwo na tym odcinku, który tak potężnie został zniszczony przez działania wojenne.

Mijamy zniszczone przez działania wojenne wsie i osiedla. Gdzieś tam tylko widać człowieka, jeszcze rzadziej jakieś zwierzę, krowę na pastwisku, lub też kilka kur czy kaczek.

Po przeszło trzech godzinach jazdy przybywamy wreszcie nad Dziwną (Dziwna, to jedno z ramion Odry, która tu uchodzi do morza, tworząc wyspy — Uznam i Wolin). Zbliżamy się do wyspy. Oto już na drugiej stronie rzeki widzimy stary Wolin.

Genne pamiątki słowiańskiej przeszłości

Na Dziwniej naturalnie mosty znowu zniszczone. Przejechać można przez pontonową przeprawę. Przy przeprawie rewizja dokumentów samochodu i jedziemy dalej! I już jesteśmy w Wolinie, miście na wyspie o tej samej nazwie.

Ileż wspomnień ciśnie się do głowy, gdy samochód jedzie przez zniszczone w 80 proc. miasteczko na rynku, na którym znajdują się stare, znane wszystkim prehistorykom wykopaliska słowiańskie.

Miasteczko prawie, że zmiecione przez zawieruchę wojenną, ale ziemia zachowała prochy i dokumenty słowiańskiej przeszłości i czeka na polskich naukowców, którzy by odkopali zawarte tam skarby i powiedzieli jak najwięcej współczesnym o potęgę Piastów, którym służyli wojownicy zamieszujący te ziemie.

Z pięknych, starych kościołów św. Jerzego i Mikołaja pozostały tylko gruzy. Nawet nie będzie już co odbudowywać. Natomiast rynek sam, to znaczy wykopaliska znajdujące się w ziemi, pozostały niewątpliwie nietknięte, chociaż wszystkie zabudowania, jakie znajdowały się dokoła rynku, leżą w gruzach.

Więc tutaj na tym rynku znajdował się dawniej jeden z najważniejszych grodów i ośrodków morskich Bałtyku. W wielkim porcie stały setki statków gotowe na skinienie króla Bolesława, ruszyć tam, gdzie on rozkaże. Tu Bolesławowie ślali swych posłów z instrukcjami, jak należy prowadzić akcję polityczną na Bałtyku.

I oto minęły wieki i znowu Polska wróciła na swe ziemie, na które kiedyś przyniosła zachodnią kulturę i chrześcijaństwo.

Ale dość już wspomnień! Chyba niedługo już tu przyjdą nasi prehistorycy, którzy ogłoszą dokładne wyniki swych badań.

Na nas czeka samochód bowiem chcemy jeszcze dzisiaj zobaczyć Świnoujście i Międzyzdroje. Ruszamy więc w kierunku Świnoujścia. Wśród płęknących lasów, w których kwitną wspaniałe wrzosy, a w cieniu drzew rosną piękne paprocie, jedziemy doskonałą szosą na zachód.

Do Świnoujścia jest niewiele kilometrów. Po godzinie jazdy stajemy nad Świną. Jest to znowu druga odnoga Odry, odnoga najważniejsza z punktu

„Batory” w porcie

Przed wojną miało Świnoujście blisko 25.000 mieszkańców. W chwili obecnej mieszka tu blisko 3.000 Polaków i 8.000 Niemców. Liczba Niemców stale się zmniejsza. Co pewien czas odchodzi transport Niemców do Rzeszy. Równocześnie stale napływa liczba Polaków. W porcie stacjonuje Polska Marynarka Wojenna, a przy molo stoi polski statek wojenny „Batory”.

Wszędzie duży ruch: pełno statków, przybywają turyści ze Szczecina, osadni-

widzenia jej użyteczności. Przepływa ona między dwiema wyspami: Wolinem i Uznamem. Świnoujście leży już na Uznamie. Jedziemy przeto samochodem na prom, który przewozi nas na drugą wyspę — na Uznam.

Z wyspy Uznam Polska posiada tylko mały kawałek — ot właśnie miasteczko Świnoujście, bardzo zresztą ważny punkt, bowiem jest to port wyjściowy Szczecina. Zaraz za Świnoujściem jest granica polsko niemiecka.

cy, kupy itp. Ale prawdziwy ruch rozpocznie się dopiero wówczas, gdy do Szczecina płyną zaczynają statki z towarami. Wszystkie statki muszą przepływać przez Świnoujście.

Zbliża się już wieczór a noc mamy zamiar spędzić w Międzyzdrojach. Przeprowadzamy się przeto ponownie przez Świnę i znowu wspaniałą szosą pomiędzy paprociami i wrzosami pędzimy do tego najpiękniejszego nad Bałtykiem kąpieliska.

Usprawnienie Rad Zakładowych 10-ciodniowy kurs w Białymstoku

Na zlecenie K. C. Z. Z. Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Białymstoku przeprowadziła ostatnio 10-dniowy kurs dla Rad Zakładowych.

Praca na kursie była bardzo intensywna. Słuchacze w liczbie 45 wykazali maksimum wysiłku i dobrej woli. Ludzie, przy wyklu do ustawicznego ruchu, dla których praca umysłowa stanowi duży wysiłek, potrafili wysłuchać wnikliwie 85 godzin wykładów.

W tej chwili odbywa się w Białymstoku drugi turnus kursów dla Rad Zakładowych.

Program przewiduje m. in. oświetlenie zagadnień, dotyczących Polski współczesnej, jak np. reformy społeczne, zdobycze klasy robotniczej, odrodzony ruch zawodowy, zadania związków zawodowych i ich struktura, ustawodawstwo w zakresie Rad Zakładowych, ich rola i zadania, prace kulturalno-oświatowe, ochrona pracy, umowy zbiorowe, zagadnienia wydajności produkcji i t. d.

Okres 10-dniowy jest niewątpliwie za krótki na to, aby można było poruszyć i wyczerpująco omówić wszystkie zagadnienia, związane z działalnością Rad Zakładowych. Niemniej należy się spodziewać, że kilkudniowy wysiłek ze strony uczestników kursu, opłaci się sówicie klasie robotniczej, przyczyniając się do usprawnienia życia zakładów pracy.

Uruchomiono port w Kostrzynie Prace nad uszlusowaniem Odry

Położony u ujścia Warty do Odry port w Kostrzynie został w czasie działań wojennych zupełnie zniszczony. Doceniając jego kapitalne znaczenie w zagospodarowaniu rzeki Odry, Poznańska Dyrekcja Dróg Wodnych przystąpiła do generalnego remontu tego obiektu.

Wybrzeże w Kostrzynie zostało oczyszczone z zatopionych jednostek i połączone z główną linią kolejową. Zainstalowano dwa dźwigi pływające. Dla przelazania wozów kolejowych uruchomiono własną lokomotywę o napędzie ropnym. Została również uruchomiona stocznia Zarządu Wod-

nego, która pomimo zniszczeń pracuje normalnie i w sierpniu spuściła na wodę 4 wyremontowane barki.

Pod koniec ub. miesiąca, port w Kostrzynie został całkowicie uruchomiony. Ma gazyny są w stadium remontu i zostaną oddane do użytku w najbliższym czasie.

Urządzenia te zostały przygotowane dla przyjęcia transportów nawozów sztucznych z Niemiec, które w ilości kilkudziesięciu tysięcy ton mają nadejść drogą wodną do Kostrzyna, skąd będą rozprowadzone po kraju. Transporty te już są w drodze.

ZYGIZAKO

Powrót króla

„Gazeta Ludowa” doczekała się narzeczcie chwili, aby móc swym czytelnikom podać wiadomość o powrocie króla Jerzego do Aten.

Jakże piękna była ta chwila. Ileż to było wzruszeń, gdy obie kochające cioci — Helena i Alicja — uściłowały umiłowanego sercem i duszą króla Jerzego.

Nie rozumiejąc tylko po co przy tej uroczystości ściskania przez ciotki obok stała pani Tsaldaris oraz damy dworu. Czyżby w tym celu, aby przy tym wstępnym ściskaniu mogły się one zorientować co do zasadniczych zdolności króla w tej dziedzinie. Ach, gdyby tak, jak uroczysto zapowiada się pobyt króla w Grecji. Naprawdę zazdrościmy i Jerzemu, a także i damom dworu, jako że Foreign Office przed wyjazdem Jerzego do Grecji na pewno zaopatrzyło go w dostateczną ilość czekolady i papierosów amerykańskich.

Wyobrażam też sobie, ile zachwytu znajdzie podany przez „Gazetę Ludową” opis powrotu króla Jerzego wśród chłopskich czytelników peeselowskiego „pisma dla wszystkich”.

Teraz dopiero jasny się stał dla mnie ten styl życia politycznego, na brak którego w Polsce uskarżał się niedawno na K. R. N. pos. Załęski z P.S.L.

Tak, nie ma u nas, niestety, ani króla Jerzego, ani królewskich cioci, ani pani Tsaldaris, ani pięknych dam dworu, ani oddziałów żołnierzy brytyjskich, oddających w Grecji honory wojskowe królowi greckiemu Jerzemu — a jest natomiast tylko — jak mówi poseł Załęski — nasz swoisty „św. Jerzy, walczący z peeselowskim smokiem”.

A więc niech żyje wolna, demokratyczna i suwerenna Grecja „dla wszystkich”.

Ros

Kredyty inwestycyjne dla spółdzielczości

Mimo szczupłości środków, którymi dysponuje państwo w obecnym okresie dla celów inwestycyjnych uwzględniono jednakże wśród najpilniejszych potrzeb życia gospodarczego również potrzeby ruchu spółdzielczego.

W planie finansowania inwestycji w okresie od 1 kwietnia do 31 grudnia br. przewidziano m. in. następujące kredyty dla potrzeb inwestycyjnych spółdzielczości (w milionach złotych):

Samopomoc Chłopska (na przemysł rolny i pomocniczo - rolny oraz zagospodarowanie resztołek) 272,7; inne spółdzielnie rolnicze — 41,3; spółdzielcy odcinek pozarolniczy — 160,0.

„Trybuna Wolności” Nr 101

Ukazał się 101 numer „Trybuny Wolności”. Wśród bogatego materiału, jaki numer ten przynosi, zasługuje na szczególną uwagę artykuł J. Druto o narodowym planie gospodarczym. Trzyletni plan gospodarczy, uchwalony przez ostatnią sesję K. R. N. jest we wspomnianym artykule wszechstronnie oświetlony, oraz bogato iustrawiony wykresami i materiałem cyfrowym.

We wstępie wskazuje autor na warunki, dzięki którym młody aparat państwowy i gospodarczy Polski zdolny jest po półtora rocznej zaledwie pracy przystąpić do wykonania wielkiego planu wzrostu gospodarczego nakreślonego na trzy z górą lata. Planu, którego zadaniem jest podniesienie ogólnej stopy życiowej ludności powyżej poziomu przedwojennego.

„Przez usunięcie obszarników — pisze J. Druto — wielkich fabrykantów i kapitalistów rodzimych i zagranicznych, w ręku Państwa znalazły się decydujące elementy gospodarki narodowej, umożliwiające oddziaływanie na całość życia gospodarczego, stwarzające przez to podstawę do kierowania tym życiem w oparciu o plan, o gospodarkę planową”.

Po omówieniu strat poniesionych przez naszą gospodarkę narodową w tej wojnie,

autor analizuje zadanie planu dla poszczególnych gałęzi naszej gospodarki.

I tak, w rolnictwie do 1949 roku

„ilość użytków rolnych na głowę ludności wzrosnie z 0,95 ha do 1,5 ha, tj. ponad 50 proc., wzrosną również w podobnym stosunku ilość użytków na gospodarstwo z 5,5 ha do 7,8. Spożycie nawozów sztucznych na odcinku gospodarstw chłopskich wzrosnie z 16 proc. w 1938 r. do 85 proc. w 1949 r. Brak siły pociągowej zostanie uzupełniony przez traktory w ilości 15 tys., przy czym 3 tys traktorów będzie oddane do dyspozycji indywidualnych gospodarstw chłopskich. W 1948 r. z 1 nie zlikwidowane 3,2 mil. odgógów na Ziemiach Odzyskanych. Powierzchnia zasiewów osiągnie ponad 15,5 miliona ha, tj. wskaźnik 106 w stosunku do 1928 r. Już w przyszłym roku winniśmy osiągnąć samowystarczalność w zakresie zbóż. Niedobór mięsa i tłuszczu będzie zlikwidowany w pierwszych dwu latach planu, dzięki intensywnej odbudowie pogłowia trzody chlewnej”.

Zamierzenia planu trzyletniego w przymyśle ilustruje bogata i przejrzysta tabela. Już w roku 1947 przekroczymy poziom z 1938 roku w następujących dziedzinach

produkcji: energii elektrycznej (155 proc.), węgla (157 proc.), wyrobów wałcowanych (105 proc.), blachy cynkowej (115 proc.), maszyn i narzędzi rolniczych (157 proc.), nawozów fosforowych (218 proc.), obuwia (117 proc.).

W roku 1949 osiągniemy poziom przedwojenny w dziedzinie produkcji tkanin wełnianych, osiągniemy 150 proc. przedwojennego poziomu tkanin bawełnianych, 210 proc. produkcji węgla, 253 proc. blachy cynk., 282 proc. maszyn i narzędzi rolniczych, 242 proc. nawozów fosfor. i jedynie w dziedzinie produkcji skór pozostaniemy jeszcze poniżej poziomu 1938 roku.

„Cyfry powyższe — konkluduje autor — ilustrują zadania, jakie przemysłowi stawia plan odbudowy gospodarczej”.

W dziedzinie komunikacji

„głównym zadaniem będzie usprawnienie maksymalne i zwiększenie przepływności istniejącej sieci kolejowej, odbudowa dróg, mostów, podniesienie zdolności przelazunkowej portów, usprawnienie żeglugi śródlądowej. Ze względu na rozmiary zniszczeń proces dekapitalizacji będzie powstrzymany dopiero w końcowym okresie planu.

Usprawnienie sieci komunikacyjnej będzie wymagało odbudowy 19 km mostów kolejowych, 3.175 km linii kolejowych 53 km mostów drogowych oraz przebudowy ponad 10 tys. km dróg kołowych”.

W dalszym ciągu swego artykułu autor pisze:

„Rodzi się zrozumiałe pytanie — co to wszystko da w rezultacie dla obywatela, jaki będzie konkretny rezultat tego olbrzymiego wysiłku?”

Odpowiedź na to pytanie jest jasna i prosta. W wyniku dokonanych przemian w strukturze gospodarczej, w znacznej mierze dzięki przemysłowi Ziemi Odzyskanych, osiągniemy zaspokojenie potrzeb na poziomie wyższym niż przed wojną, w czasie o wiele szybszym, niż w jakikolwiek innych warunkach. Będziemy mieć pod dostatkiem żywności, wyrobów przemysłowych, ubrań, obuwia, artykułów codziennego użytku”.

Podkreślając realność opracowanego planu, autor zaznacza jednakże, że jego wykonanie zależy przede wszystkim od natężenia i skoordynowania wysiłków całego narodu.

Oprócz artykułu J. Druto „Trybuna Wolności” przynosi artykuł wstępny Józefa Kowalewskiego omawiający całokształt pracy dokonanej przez ostatnią sesję K. R. N., ciekawy artykuł Stefana Tarnowskiego o sytuacji międzynarodowej, artykuł informacyjny Zenona Kliszko o nowej ordynacji wyborczej, bogate i ciekawe fakty i materiały o początkach Polskiej Partii Robotniczej, oraz wiele innych ciekawych artykułów.

Bogaty jest dział Informacyjny o ruchu robotniczym zagranicą, czego niestety w tym numerze nie można stwierdzić o dziale z życia naszej partii. (j)

POLSKI LEN, KONOPIE I WEŁNA

O krajowy surowiec dla przemysłu włókienniczego

Krajowy przemysł włókienniczy doznał po odzyskaniu Ziemi Zachodnich bardzo poważnego wzmocnienia i znajduje się w fazie dalszej rozbudowy. Część tego przemysłu, jak np. przemysł bawełniany, nastawiona jest na surowiec innych stref klimatycznych, część zaś, jak przemysł lniany i wełniany, może pracować w oparciu o surowiec krajowego pochodzenia.

Są to przede wszystkim len, konopie i wełna. W związku z tym przed rolnictwem staje zadanie stworzenia i rozszerzenia odpowiedniej podstawy surowcowej dla przemysłu.

Związane z tym zagadnienia trzeba podzielić na sprawę włókna roślinnego i sprawę włókna zwierzęcego. O ile bowiem wytwórczość rolnicza może bez wysiłku przeznaczyć na uprawę roślin włókienniczych potrzebny obszar ziemi i pokryć całkowicie zapotrzebowanie przemysłu lnianego, o tyle w zagadnieniu wełny zupełnie pokrycie zapotrzebowania przemysłu wełnianego krajową produkcją jest nieosiągalne.

Zadanie wylaniające się wobec tego przed rolnictwem, brzmi: w jakim czasie i jakimi sposobami osiągnąć całkowitą samowystarczalność, a przy sprzyjających warunkach stworzyć nadwyżki wywozowe w dziedzinie włókna roślinnego.

Natomiast w dziale wełny wymaga odpowiedzi pytanie, do jakich granic należy zwiększyć udział wełny krajowej w zaopatrzeniu przemysłu wełnianego i na jakiej drodze tak obliczone wielkości osiągnąć?

Jest to ilościowa strona zagadnienia. Dochodzi do tego zagadnienie jakości włókna krajowego. Chodzi o ustalenie, jakim postaciami włókna dać pierwszeństwo.

Stosunek państwa do tych spraw został określony przez Ministerstwo Przemysłu, które do rozwiązania tych zagadnień powołało do życia Centralę Krajowych Surowców Włókienniczych. Wąść tego zagadnienia podniósł ostatnio przewodniczący Komitetu Ekonomicznego R. M., minister tow. Minc na zjeździe „Przemysł dla Wsi”, gdy mówił o konieczności rozwoju krajowej produkcji surowców rolniczych dla przemysłu w ogóle i dla włókiennictwa w szczególności. Potrzeby przemysłu w tej dziedzinie zostały również przewidziane w 3-letnim planie gospodarczym, którego założenia uchwalone zostały na ostatniej sesji Krajowej Rady Narodowej.

Wspomniana Centrala Krajowych Surowców Włókienniczych podjęła ostatnio szereg kroków, które mają na celu stworzenie niezbędnych podstaw i form organizacyjnych dla rozwoju tych gałęzi krajowej produkcji surowcowej.

W tym celu powołano do życia komisję dla sprawy lnu i komisję do spraw wełny, w których obok przedstawicieli zainteresowanych przemysłów reprezentowane są odpowiednie organizacje rolnicze i spółdzielcze. Konkretnie w danej chwili idzie o stworzenie ogólnokrajowych związków plantatorów lnu i hodowców owiec.

Sprawą związku lnianego zajmuje się Związek Samopomocy Chłopskiej, któremu Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów jeszcze w ub. roku powierzył to zadanie. Obecnie dobiegają już końca prace nad projektem utworzenia organizacji plantatorów lnu.

Sprawą Związku Hodowców Owiec zajmuje się jednocześnie Polskie Towarzystwo Zootechniczne, które z ramienia Min. Rolnictwa rozpatruje całokształt zagadnień hodowlanych w kraju.

Jest zatem nadzieja, że okres organizacji rolnictwa do wykonania stojących przed nim zadań w zakresie produkcji krajowych surowców włókienniczych niedługo się zakończy i sprawa znajdzie się na terenie praktyki rolniczej.

Nie wyczerpuje to jednak zagadnienia, gdyż pozostaje do rozwiązania niemniej trudny problem organizacji skupu tych surowców. Przed wojną mieliśmy aparat skupu lnu i wełny, ale okres okupacji zadał temu aparatowi ciężkie straty.

Wprawdzie aparat ten był dawniej daleki od doskonałości, ale liczył odpowiednią ilość rzadkich specjalistów - brakarzy. Obecnie musimy takich specjalistów szkolić prawie od początku. Zrobiono już na tej drodze pierwsze kroki, dzięki wysiłkom spółdzielczości i pomocy Min. Przemysłu, które udzieliło na ten cel pokaźnych zasiłków.

Należy przypuszczać, że podjęte prace pozwolą w krótkim czasie rozwiązać istniejące trudności na drodze do odbudowy i rozbudowy krajowej produkcji oraz bytu surowców włókienniczych. Wszelkie łóżone na rowców środki powinny się sownie opłacić, gdyż produkcja ta ma niestety doniosłe znaczenie dla naszego życia gospodarczego.

Im więcej będziemy produkowali w kraju lnu i wełny, tym mniej będziemy zmuszeni

przywozić odpowiednich surowców z zagranicy. Przywóz ten odgrywał zawsze w naszym handlu zagranicznym dużą rolę i otaczał poważnie nasz bilans płatniczy.

Obecnie, wobec zwiększenia się rozmiarów naszego przemysłu włókienniczego w związku z przyłączeniem zakładów Ziemi Odzyskanych przywóz lnu i wełny zajmie

w naszym handlu zagranicznym jeszcze więcej miejsca, o ile nie będziemy dążyć o należyte tempo rozwoju krajowej produkcji tych surowców.

Należy tedy oczekiwać, iż wszystkie czynności państwowe i społeczne energicznie poprą akcją podjętą w tym kierunku.

A. S.

Projekt koła PPR fabryki »Gentleman«

Sprzedż obuwia gumowego zorganizowanym robotnikom

Państwowa Fabryka Przemysłu Gumowego („Gentleman”) należy do produkujących w tej gałęzi. Wytwarza ona obecnie blisko 100 tysięcy par obuwia gumowego. Ma to duże znaczenie, gdyż wobec braku skór zwierzęcych i droższymi obuwia skózanego, najbardziej przystępnym dla świata pracy obuwem są wyroby przemysłu gumowego. Popyt na to obuwie ostatnio ciągle wzrasta, szczególnie obecnie, w chwili nadejścia słoń jesiennych i zimy.

Fabryka „Gentleman” zgodnie z tradycją prowadzi sprzedaż we własnych sklepach fabrycznych, szeroko znanych w całym kraju z czasów przedwojennych. Obecnie sklepy te należą do centrali handlowej przemysłu chemicznego i prowadzą sprzedaż obuwia gumowego po cenach komercyjnych.

Praktyka jednak wykazała, że w sklepach tych wobec dużych kolejek, zaku-

pują w dużej mierze nie robotnicy, którzy najczęściej potrzebują obuwia, lecz handlarze i przekupnie. Cena wolnorynkowa obuwia gumowego w Łodzi przekraczała prawie dwukrotnie cenę komercyjną.

Koło PPR fabryki „Gentleman” w Łodzi wystąpiło wobec tego z wnioskiem, aby ograniczyć wolną sprzedaż obuwia gumowego w sklepach oraz hurtownikom prywatnym i jednocześnie przystąpić do zaopatrywania po cenie komercyjnej robotników i pracowników, zatrudnionych w przemyśle.

W myśl tego projektu fabryczne koła zwłazkowe i Rady Zakładowe mają zgłaszać zbiorowe zapotrzebowanie dla zatrudnionych w danym zakładzie pracowników.

Wprowadzenie takiego systemu sprzedaży mogłoby istotnie zapewnić możliwość nabycia obuwia gumowego na zimę właśnie przez tych robotników, którzy rzeczywiście tego potrzebują. (s)

KAWIARNIA I BAR NAMIASEK

na Wystawie Przemysłu Spożywczego

W ramach Wystawy Państwowego Przemysłu Spożywczego na specjalną uwagę zasługują Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Surowców Kawowych i Namiastek Spożywczych, ponieważ imponuje bogactwem asortymentów niezwykle cennych dla codziennego użytku.

Zjednoczenie to produkuje oprócz namiasiek i kawy zbożowej, również znakomite susze. Liczne tablice, obrazujące osiągnięcia tego Zjednoczenia pozwalają zorientować się w szybkim rozwoju tej gałęzi przemysłu.

Tablice statystyczne wykazują następujące dane: w drugim półroczu 1945 produkcja Zjednoczenia wyniosła 5.175 ton, obrót 144.986.000 zł, a już w pierwszym półroczu 1946 r. produkcja wzrosła do 8.637 ton, obrót zaś do kwoty 347.719.000 zł.

Niemal wszystkie fabryki kawy i namiastek przeszły w ręce Zjednoczenia. Wystarczy wymienić znane nie tylko w Polsce, ale w całej Europie wyroby fabryki „H. Francka Synowie” w Skawinie, gdzie produkowana jest znana kawa „Z dzbankiem”, „Enriolo”, cykorja Francka itp. We Wrocławku produkowana jest kawa i cykorja firmy „Bohema”, Wrocław zaś produkuje słynną na całym świecie kawę słodową „Ks. Kneippa”.

Drugi dział produkcji Zjednoczenia, to namiastki spożywcze ze znaną w kraju i zagranicą fabryką wyrobów „Maggi” w Poznaniu na czele. Fabryka ta produkuje zupełny i bułony w kostkach.

Największe zakłady tej produkcji znajdują się pod Kałiszem. Jest to znana w Polsce fabryka wytwarzająca budynie, zupy, oraz doskonale susze jarzynowe i owocowe. Państwowe Zakłady Żywnościowe „Wimasty” produkują suszu na wielką skalę z uwzględnieniem możliwości eksportowych zajmują się również Zakłady Przemysłowe „Be - Wu - Zet” w Łowiczu.

Na Wystawie Państwowego Przemysłu Spożywczego Zjednoczenie demonstruje sposób palenia kawy w miniaturowej fabryce, a w pięknie urządzonej kawiarni i w Barze Namiastek każdy ze zwiedzających częstowany jest należycie przyrządzoną kawą, bułeczką, zupami i rosółem z suszonej warzyw.

Ważne jest dla zwiedzających to, że wszystkie wyroby Zjednoczenia kawy i namiastek srozywczych można na wystawie nabyć w dowolnych ilościach.

Kawiarnia i Bar Namiastek, gdzie otrzymuje się bezpłatnie próbki artykułów, cieszą się dużym powodzeniem.

Ograniczenie marż i poskromienie apetytów

Ile winny kosztować towary włókiennicze

Najwięcej trudności napotykamy przy próbach zorganizowania rynku włókienniczego. Bogata gama towarów, różnorodność pochodzenia, nie malejący popyt, „wzięte” i „mniej wzięte” wzory - powodują właśnie ten rozłożysty wachlarz cen na tekstylia. O cenach artykułów włókienniczych często decyduje nie tylko gatunek czy pochodzenie danego asortymentu, ale i moda. Płacimy za modny w danym sezonie deseni, co bynajmniej nie jest uzależnione od jakości materiału.

Duże znaczenie posiada przy tym i pochodzenie tekstylii. I tak na przykład cen na wyroby fabryk łódzkich, tomaszowskich i bielskich są dwukrotnie wyższe od białostockich czy zgierskich. Nie dziwnego, że dla kupca nieuczciwego, kalkulującego na kilkaset procentowe zyski, otwiera się tu nader szerokie pole do popisu.

Z drugiej strony jest rzeczą oczywistą, że wyroby włókiennicze stanowią dla świata pracy artykuły pierwszej potrzeby. Wyniszczony 6-letni okupacja, oddający cały swój ciężar i wysiłek dziełu odbudowy - świat pracy niewiele ma szans na zgłębienie tajników rynku włókienniczego.

Człowiekowi pracy pozostawało zatem

dotychczas jedynie płacić za tekstylia żądane ceny.

W tym stanie rzeczy konieczna się okazała interwencja rządu. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów ustalił obowiązkowe marże zysku dla kupców - detalistów przy rozprzedaży szeregu artykułów przemysłowych, m. inn. wyrobów włókienniczych, pochodzących z fabryk państwowych.

W myśl tych norm tekstylia, nabywane w P.C.H. nie mogą być sprzedawane w detalu po cenie wyższej, aniżeli ceny zakupu z doliczeniem przy wyrobach bawełnianych i lnianych - 24 proc., wełnianych i jedwabnych - 28 proc., oraz konfekcji dzianiarzkiej i pasmanteryjnej - 30 procent.

Za przekroczenie podanych wyżej marż zarobkowych są przewidziane ostre sankcje.

Marże te są zresztą dosyć wysokie. Przy ich ustalaniu chodziło bowiem o to, aby kupiectwo detaliczne ze względu na duży wkład kapitału przy zakupie tekstylii, różniczkowanie asortymentu i „kurantność” niektórych tylko artykułów mogło oprzeć swą pracę na godziwej kalkulacji i realnych szansach zysku.

Delegacja polska

na Międzynar. Kongres Spółdzielczy

Do Szwajcarii udała się delegacja polskich spółdzielców, która weźmie udział w Kongresie Międzynarodowego Związku Spółdzielczego w Zurychu.

W skład delegacji weszli: prezes Zarządu „Społem” Zerkowski, sekretarz generalny „Społem” Dominko, wiceprezesi Zarządu „Społem” Niemiec i Fedeki, członek Międzynarodowego Komitetu Spółdzielczego dyr. Jasiński, dyr. biura prezydenckiego „Społem” Adam Rapacki, prezes Związku Rewizyjnego Pszczółkowski, kierowniczka sekretariatu spółdzielczej Komisji Zagranicznej dr. Maria Orsetti, przedstawiciele Banku Gospodarstwa Spółdzielczego dyr. Chodakowski i Skalecki, przedstawiciel S.P.B. dyr. Janota, sekretarka Zarządu „Społem” Lichaczewska, przewodnicząca Wydziału Spółdzielczego Ligi Kobiet Święcicka, oraz kierowniczka Działu Szkoleniowego „Społem” Hauboldowa.

Pobyty delegacji spółdzielców polskich w Szwajcarii potrwa dwa tygodnie.

Zaopatrzenie ludności w węgiel

Władze aprowizacyjne przystąpiły już w okresie letnim do zaopatrzenia ludności w węgiel opałowy na zimę.

Akcja ta została obecnie zakończona w stosunku do dwóch największych ośrodków miejskich w Polsce: Warszawy i Łodzi oraz większych ośrodków przemysłowych, gdzie ludność otrzymała pełne przydziały tj. po 450 kg węgla.

Kobiece spółdzielnie pracy

Z inicjatywy wojewódzkiego zarządu Społeczno - Obywatelskiej Ligi Kobiet zorganizowane zostały 2 spółdzielnie pracy: krawiecka „Przyszłość” w Piekarach Śląskich i rękodzielnicza w Chorzowie. Spółdzielnia pracy „Przyszłość” zatrudnia ponad 100 kobiet. Rękodzielnicza spółdzielnia pracy w Chorzowie posiada dział: haftów, krawiecki i trykotarski.

Nowy most kolejowy

w Opolskiem

W Opolskiem poświęcono i oddano do użytku publicznego nowy most kolejowy na linii Jalowo - Opole. Nowowymbudowany most skraca i usprawnia komunikację osobową z Opola do Kluczborka.

Ministerstwo Apropowizacji

w nowym gmachu

Od dnia 1 października br. Ministerstwo Apropowizacji i Handlu urządza w nowym gmachu przy ul. Chocimskiej 28.

W gmachu Wedla (Puławska 28) znajdują się jeszcze: Biuro Personalne i Departament Budżetowo - Gospodarczy, zaś w lokalu przy ul. Chocimskiej 14 - Departament Kontroli.

Dla przykładu podamy ceny detalicznej sprzedaży 1 metra niektórych wyrobów tekstylnych, skalkulowanych według wyżej wymienionych marż zarobkowych:

materiał ubraniowy (do 30% wełny) w zależności od pochodzenia 420 - 1.539 złotych;

bawełnica ubraniowa męska szer. 71 cm 122 zł, sukniowa 434 - 644 zł, flanela drukowana 122 zł;

ubrania robocze 995 zł;

plótno lniane szare 192 zł, pościelowe 278 zł; krawieckie 122 zł;

koszule męskie „Rex” od 497 - 924 zł;

komplety damskie od 391 - 640 zł;

pończochy damskie jedwabne od 2.216 do 4.829 zł. za tuzin;

skarpety męskie od 1.275 do 1.635 zł za tuzin.

Państwowa Centrala Handlowa, pragnąc umożliwić zakup artykułów włókienniczych najszerzszym warstwom społeczeństwa zorganizowała sprzedaż tekstylii po ustalonej cenie w sklepach „Bata” na terenie całej Polski.

Interwencja rządu przyczyni się poważnie do udostępnienia artykułów rynku włókienniczego, co w obliczu nadchodzącej zimy będzie znacznym osiągnięciem. (r)

Wiemy, kto wróg a kto przyjaciel Chłopi sami tępią bandy leśne

(Od naszego korespondenta wiejskiego)

Północna część powiatu ostrołęckiego — w tym i okolice Myszyńca, zamieszkałe są przez ludność kurpiowską, mającą piękne tradycje patriotyczne. Przez cały czas okupacji hitlerowskiej chłopi mimo ciężkich represji ze strony wroga sabotowali jego zarządzenia, wykręcali się od składania kontrybucji i uciekali od bezpłatnych szarżarów.

Terror hitlerowski wywoływał coraz większą nienawiść do Niemca i coraz to większą chęć odwetu. Młodzi i starsi rwali się do walki z wrogiem. Ekspozytura „rządu” londyńskiego — u nas tak samo jak i w całym kraju hamowała pęd do walki. Wiele dało się wziąć na piękne hasła głoszące walkę z okupantem i wstąpiło do AK. Nie jeden, nie odróżniając złego od dobrego, zabrnął i do NSZ. I tak zaciągnął się doń 46-letni Nikla Faustyn, mający 7 osób w rodzinie i gospodarujący na 10 ha ziemi we wsi Średnie Pogubie.

Poszedł i Potaś Ignacy ze wsi Lyse, mający 5 i pół ha ziemi, lat 40, 4 osoby w rodzinie. Poszedł Bazydło Stanisław, robotnik ze wsi Lack itd. itd. Można by wyliczyć dziesiątki tych nazwisk chłopów i robotników rolnych.

Organizując chłopów w kompanie i plutony, ekspozytura emigracyjna stawiała na czele tych kompanii bardziej rozwiniętych miejscowych chłopów, względnie ich synów jak Lisa Stanisława, rolnika wsi Lyse, czy Kraszewskiego Teofila, zamieszkałego w tejże gminie, również rolnika, mających po 12 ha ziemi, ale równocześnie narzucała im swoją politykę.

Przez całą wojnę panowie dowódcy z AK i NSZ trzymali w cuglach nienawiść chłopów okolic Myszyńca do okupanta hitlerowskiego i mówili ciągle o trzeciej wojnie przeciwko ZSSR.

Kiedy Armia Czerwona z Wojskiem Polskim wyzwoliła te tereny, tutejsze dowódcy AK i NSZ nakazywało, ażeby uprawiać sabotaż w stosunku do organizującej się polskiej administracji, organów UBP i M. O.

W maju 1945 r. zabity został na rynku w mieście Ostrołęka, sekretarz Komitetu

Powiatowego, tow. Kądzierski Jan, pełniący funkcje w komisji rozdzielczej zboża siewnego dla chłopów pow. ostrołęckiego.

W kwietniu 1946 r. zabity został prezes Związku Samopomocy Chłopskiej, członek naszej Partii, tow. Lenort Józef. Można by tak wyliczyć przeszło 25 nazwisk działaczy i członków partii demokratycznych oraz funkcjonariuszy MO i UBP.

Reakcja agitowała nie tylko przeciw administracji i M. B., ale przeciw wojsku, namawiając chłopów do dezercji.

Nie ma się też czemu dziwić, że kiedy w teren przyjechało wojsko z 7 dywizji, to znalazł się nie jeden co na widok żołnierza uciekał do lasu.

Ale sytuacja się zmieniła. Żołnierz i oficer pokazał, że naprawdę z ludu pochodzi. Por. Karol Kutta i jego koledzy prowadzili pogadanki z chłopami, mówiąc im o tym co się dziś w Polsce zmieniło. A jednocześnie wojsko zastrzeliło sobie na wdzięczność chłopów, likwidując bandy, które się w tych stronach usadowiły i nekaly chłopów.

Dziś już nie ma mowy o tym, żeby chłop bał się czy unikał żołnierza — a jednocześnie chłop z okolicy Myszyńca nie chcą już słyszeć o podziemnych reakcyjnych organach zaciągach.

Dobra propaganda, a jednocześnie i akcje zbrojne spowodowały, że nawet najbardziej zapamiętali co dotąd siedzieli w lesie, zgłaszają się do powiatowego urzędu bezpieczeństwa, składają broń i proszą o przebaczenie, stwierdzając, że więcej nie dadzą się ślepo prowadzić po manowcach przez synków kapitalistów i obszarników.

Najbardziej przekonała chłopów sprawa przemówienia Byrnasa. Zrozumieli kto wróg a kto przyjaciel. Na wieś w gm. Lyse w dniu 30.9 przybyło 800 chłopów i wszyscy zaprotestowali przeciwko wystąpieniu Byrnasa co do naszych granic zachodnich i przeciwko zdradzieckiej polityce Mikołajczyka i PSL. Jeden z nich dotychczasowy członek NSZ oświadczył: „Organizowałem PSL, bo mi w konspiracji z góry nakazano, a dziś zrywam z jednymi i drugimi”. W bandach zostali już zacięci reakcyjniści, ale i ci długo nie wysiedzą.

Dla obrony swojego życia i mienia oraz swych rodzin chłopci sami chwycili za broń i tak z gromady Krusze, gm. Turon chętnie po 10 i 15 ich w nocy idzie przy boku MO w patrol celem likwidowania wyrzutków społeczeństwa — bandytów i złodziei, będących jeszcze w lesie.

Fr. F.

Z Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej w Katowicach Narada absolwentów IX kursu

W dniu 26 ub. m. w sali wykładowej Wojewódzkiego Komitetu PPR w Katowicach zebrał się absolwenci IX kursu Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej na naradę konsultacyjną.

Otwarcia zebrania dokonał kierownik Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej, tow. Berler, po czym zabrał głos tow. Jaroński, który wygłosił referat o sytuacji politycznej.

Po referacie tow. Jarońskiego wywiązała się ożywiona dyskusja na temat jednego frontu klasy robotniczej, werbunku

do Partii i innych zagadnień praktycznych. Dyskusja, w której zabrali głos prawie wszyscy towarzysze z IX kursu, dzisiaj już aktywni i działacze Partii w terenie była właściwie najistotniejszym punktem zebrania konsultacyjnego.

Po południu odbyło się spotkanie absolwentów IX kursu z uczestnikami kursu X. W braterskiej atmosferze towarzysze spędzili kilka godzin na rozmowie o sprawach partyjnych i społecznych. Resztę czasu do wieczora wypełniono wystąpieniami artystycznymi.

Odważny milicjant i pechowy bandyta Ujawniona szajka oczekuje na wyrok

W pow. nieszawskim od pewnego czasu grasowała zuchwała banda. W dniu 23 ub. m. w Kapaninie, gmina Osiecin, pow. nieszawskiego, wszedł do wioskowego sklepu milicjant Jan Chens, by poczynić za kupy. Gdy rozmawiał ze sklepową, nagłe drzwi się otworzyły i wbiegł jakiś nieznaną osobnik z rewolwerem w ręku. Zwrócił się on do milicjanta z groźnym wzwaniem: „ręce do góry, bo będę strzelał!”

Milicjant błyskawicznie zorientował się w sytuacji. Nie stracił odwagi i zamiast

podnieść ręce do góry rzucił się z całą furją na bandytę, chwytając go za rękę. Piśtoleć upadł na ziemię. Bandyta był już bez broni i pozwolił się aresztować. Zaprowadzony na komendę milicji w Nieszawie natychmiast został poddany szczegółowemu badaniu.

Musił wskazać członków bandy i podać ich adresy. Wszyscy zostali aresztowani, osadzeni w więzieniu i obecnie oczekują na rozprawę sądową i surowy wyrok, na który w pełni zasłużyli.

38 ton węgla ponad normę wydobywają górnicy kopalni „Zbyszek“

Kopalnia węgla „Zbyszek“ w Trzebini może się poszczycić dużymi osiągnięciami. Pomyślana początkowo, jako szyb wentylacyjny kopalni „Arthur“, decyzją ówczesnych akcjonariuszy zmieniona została na szyb wydobywczy, — jakim do dziś pozostaje. — Z tego powodu praca przy wydobywaniu węgla jest bardzo uciążliwa, odbywa się pochylniami, z powodu upadłego położenia pokładów.

Mimo wszelkich przeciwności, sierpniowe wydobywanie planu „Zbyszka“ pokryte zostało w 105,8 proc. — Dzielne wydobywanie wynosi 688 ton, t. j. 38 ton więcej, ponad normę planową.

W dążeniu do jak największej wydajności zgodne są tak Dyrekcja, jak Rada Zakładowa i Związek Zawodowy.

Najważniejszym ogniwem w tym łańcuchu solidarności i zrozumienia są górnicy. Świadomy swych celów, twardy robotniczy element. Oni są tymi, którzy systematyczną ciężką pracą przyczyniają się do pokonania wielkich trudności.

Na 1025 członków załogi prawie wszyscy należą do Polskiej Partii Robotniczej. Nie od rzeczy będzie wspomnieć o Radzie Zakładowej i Związku Zawodowym. Obie instytucje z przewodniczącymi ob. ob. Pawlikiem Józefem i Krawczykiem Leonem na czele, uzupełniają prace Zarządu kopalni, której obecny dyrektor ob. Jasiński Stanisław, dawny górnik kopalni (pracuje od 1926 roku), w czasach okupacji partyzant, oficer pol. — wychowawczy w oddziale Armii Ludowej im. Ludwika Waryńskiego na Podhalu, świeci wszystkim przykładem i pracą.

W staraniu o dobro robotnika założono przy kopalni zakład szewski, w stadium organizacji pozostają warsztaty krawieckie i fryzjerski oraz łaźnia.

Kopalnia „Zbyszek“ jest dowodem na to, że tam, gdzie kierownictwo warsztatu pracy znajduje się w rękach robotnika, robotnicy pracują wydajnie i z pożytkiem dla społeczeństwa.

Mat.

Stocznia w Dziwnej

W stoczni rybackiej w Dziwnej, w dużym ciągu trwają prace, związane z odbudową i zwiększeniem zdolności produkcyjnej warsztatów. Poza tym wykonuje się remont całego szeregu łodzi rybackich i wiosłowych oraz statku pasażerskiego, który ma służyć do komunikacji między miejscowościami położonymi w rejonie ujścia Odry.

W ostatnich czasach stocznia w Dziwnej spuściła na wodę szkuner szkoleniowy o wyporności 100 ton. (Z)

Stutthof bez opieki

Wybrzeże obchodziło niedawno „Tydzień Obrońców Gdańska“, w ramach którego w Stutthofie odbył się zjazd b. więźniów politycznych. Niestety, wśród wszystkich uroczyściwości zapomniano o uporządkowaniu terenu dawnego obozu koncentracyjnego, gdzie walają się dotąd kości męczenników.

Ostatnio ze Stutthofu na polecenie Min. Odbudowy rozmontowano i wywieziono większość baraków, pozostawiając sam teren obozu bez jakiegokolwiek opieki.

Banda

która się sama zlikwidowała

Do sołtysa wsi Wilczanki gm. Żyrzyn zgłosił się on. 24 bm. przywódca bandy terrorystycznej, Krawczak i oświadczył, że wyrzeka się dalszej walki z Rządem Demokratycznym.

„Nie ma celu — powiedział — walczyć z rządem, który dba o dobro rolnika. Krawczak złożył przy tym 5 karabinów i 3 pesze.

Równocześnie w Urzędzie Bezpieczeństwa złożyli broń członkowie bandy Dački. Dačko został parę dni temu zabity na terenie Szczekarkowa. Członkowie jego bandy oświadczyli, że do beznadziejnej walki namówił i wciągnął ich Dačko. (Z)

Napad na żołnierzy WBW

Dn. 24 bm. banda NSZ napadła na jadące szosą do Bełzyc auto, w którym znajdowali się żołnierze Wojsk Bezpieczeństwa Wewnętrznego z Warszawy i milicja z Opola.

Bandyci zaczęli się w lesie Krężnickim i korzystając z ciemności otworzyli ogień do przejeżdżającego auta. Ofiarą napadu padło 12 żołnierzy WBW i 5 milicjantów. Pościg trwa. (Z)

Renegat-gestapowiec przed sądem

W okresie okupacji żył i „działał“ na terenie Brzezin niejaki pan Pijanowski Marian. Pan ten od roku 1943 pracował jako agent Gestapo (Nr V.4308) — pracował można powiedzieć na akord. Za każde doniesienie otrzymywał bowiem od 10 do 20 marek. Jeżeli doniesienie było specjalnie ważne, Niemcy nagradzali swego wiewnego sługę wódką i papierosami.

Aby powiększyć swoje dochody, Pijanowski wstąpił do Polskiego Związku Powstańców, gdzie prowokował rozmaite wystąpienia, za które następnie brał od okupantów sutą nagrodę. Po wyzwoleniu wstąpił (jakże by mogło być inaczej) do NSZ i dobił się nawet nominacji na komendanta bandy w Brzezinach.

Sprawiedliwość jednak dosięgła i jego. Dn. 27 bm. w Łodzi przed Specjalnym Sądem Karnym rozpoczęła się rozprawa przeciwko niemu. (Z)

Dwa tomiki poezji muszą się znaleźć
w bibliotece każdego znawcy literatury
pięknej, to

»KRZYK OSTATEGZNY«

WŁ. BRONIEWSKIEGO

I

»PIÓRO NA WICHRZE«

St. R. DOBROWOLSKIEGO

Spółdzielnia Wydawnicza

„WIEDZA“

I-1583

Młodzież krakowska w gimnazjach

W Krakowskim, jak i niestety w wielu innych okręgach, duży odsetek młodzieży, zwłaszcza ówrodków wiejskich, gdzie nie ma szkół średnich, po ukończeniu szkoły powszechnej pozbawiona była możliwości uczęszczania do gimnazjum. Aby temu zapobiec cały szereg szkół w Krakowie uruchomiło dodatkowe klasy równoległe.

Wszystkie dzieci, które ukończyły 7 klas szkoły powszechnej i w bieżącym roku szkolnym zgłosiły się do gimnazjum — zostały przyjęte.

Prócz tego stale wzrasta ilość uczniów w szkołach zawodowych. (z)

Niebezpieczny pożar na fabryce w Chodakowie

Na terenie fabryki sztucznego jedwabiu w Chodakowie — pow. Sochaczew wybuchł w kabinach transformatorów pożar.

Ze względu na skupienie trzech transformatorów w jednym miejscu powstało niebezpieczeństwo przetrzucia się ognia na pozostałe transformatory i unieruchomienie fabryki.

Straty wynikłe z unieruchomienia fabryki wyniosłyby powyżej 25 milionów złotych, gdyż ciecz wiskozna — przetwór chemiczny celulozy zatkałby wszystkie rurki i wymagany byłby długi i kosztowny proces przeczyszczenia ich.

Zawdzięczając pełnej poświęcenia i ofiarnej akcji ratowniczej robotników, udało się pożar zlokalizować i ugasić.

Podczas półgodzinnej akcji ratowniczej fabryka była w ruchu i produkcja nie została przerwana.

Należy podkreślić niedbałość i lekceważenie ZEOM-u, któremu od dłuższego czasu dyrekcja fabryki sygnalizowała, że transformatory są przestarzałe i wadliwie montowane.

W sprawie tej organa bezpieczeństwa prowadzą śledztwo.

L. G.

»TRYBUNA WOLNOŚCI«

ORGAN KOMITETU CENTRALNEGO
POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

DZIEŃ WARSZAWY

POGODA

Prognoza na dzień 2.X. Rano miejscami mgliście. W ciągu dnia na ogół dość pogodnie i chłodno (nocą temperatura w pobliżu 0°, dniem około 15°). Na



wschodzie umiarkowane wiatry z kierunków północnych, w pozostałych częściach kraju słabe, głównie południowo - wschodnie.

PRZEDSTAWICIELE SZTUKI ODBUDOWUJĄ WARSZAWĘ

Dn. 30 września br. w Al. Stalina, wprost Al. Róż, pracowali członkowie ZAIKS-u. Rozbijali oni bunkier zasypany ziemią i w zupełności oczyścili teren przed główną bramą parku Ujazdowskiego.

Wczoraj 150 artystów scen polskich pracowało przed Teatrem Polskim, zasypując basen na tyłach pomnika Kopernika.

IMPREZA ARTYSTYCZNA P. C. K.

W dniu 6 bm. (niedziela) o godz. 16, w kawiarni hotelu „Polonia“, odbędzie się impreza artystyczna, zorganizowana przez Okręg Warszawski Polskiego Czerwonego Krzyża.

Zamówienia na stoliki przyjmuje codziennie P. C. K. ul. Piłsudskiego XI 24 - 26, pokój Nr 4, I piętro w godzinach 10 - 14.

UWAGA, PROWADZĄCY MELDUNKI

Okręg Warszawski P. C. K. zwraca się z prośbą do prowadzących meldunki o nawiązanie kontaktu w sprawie werbowania członków P. C. K. z następującymi oddziałami: Warszawa - południe, ul. Puławska 12 m. 2, Warszawa - Północ, ul. Pogonowskiego 30, Warszawa - Praga, ul. Jagiellońska 32 m. 5, Warszawa - Śródmieście, ul. Piłsudskiego XI 24 - 26, pokój Nr 4.

„FERDYNAND“

NA ZAMINOWANYM TERENIE

Z inicjatywy Muzeum Wojska, akcja społeczna BOS miała przystąpić już do usunięcia czołgu niemieckiego „Ferdynanda“, który znajduje się przed pocztą na Pl. Napoleona. Okazało się jednak, że „Ferdynand“ ukłokwał się na zaminowanym terenie. Wobec tego usunięcie ulegnie zwłoce, dopóki teren nie zostanie odminowany.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI

W 3 ROCZNICĘ BITWY POD LENINO

W dniach 12 - 13 października odbędą się w Warszawie uroczystości I Dywizji Im. T. Kościuszki - w 3 rocznicę bitwy pod Lenino, która zapoczątkowała szlak bojowy Dywizji.

Program uroczystości przewiduje apel poległych, który odbędzie się na pl. Zwycięstwa, połączony z zapaleniem zniczów i oddaniem 9 salw z 6 dział. Głównym punktem uroczystości będzie przysięga młodych kościuszkowców, poprzedzona mszą św. i kazaniem. Po uroczystości składania przysięgi - przemówienia i defilada, po czym wspólny obiad żołnierski w pułkach, wreszcie wieczorem tego samego dnia - zabawy i wieczory żołnierskie.



Wycieczka PTK

W czwartek dnia 3 października br. odbędzie się wycieczka p. n. „Wygląd Warszawy i wydarzenia historyczne za panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego“ (rozbiory, konstytucja, insurekcja kościuszkowska) w latach 1764 - 1796. Zbiórka 3 b. m. o godz. 17 na Placu Zamkowym.

Trasa: Zamek - Podwale - Długa - Miodowa. Koszt: 5 zł. młodzież i członkowie P. T. K., 10 zł goście.

W piątek, dnia 4 października br. odbędzie się druga wycieczka z cyklu „Poznajemy Warszawę“. Trasa: Nowe Miasto - ul. Freta - Długa - Przejazd. Zbiórka o godz. 17 na Placu Zamkowym. Koszt: 5 zł. młodzież i członkowie P. T. K., 10 zł goście.

Walne zgromadzenie

Zrzeszenia Prawników Demokratów

W dniach 5 - 6 października br. odbędzie się w Warszawie, w sali konferencyjnej hotelu Seimowego, ul. Wileńska Nr 4, I-sze Główne Walne Zgromadzenie Zrzeszenia Prawników Demokratów. Na porządku dziennym znajdują się: 1) Zagajenie i wybór prezydium; 2) Referat Ob. Prezesa W. Barcikowskiego: „Zadania prawników w pracy nad przebudową Państwa Polskiego“; 3) Sprawozdanie Zarządu Głównego; 4) Zmiana Statutu; 5) Wybory nowych władz; 6) Plan pracy; 7) Referat Ob. Ministra H. Świątkowskiego: „Reforma prawa i ustroju“; 8) Referat Ob. Dra S. Ehrlicha: „Zagadnienie praworządności“; 9) Wolne wnioski i zamknięcie Zgromadzenia.

FABRYKA SZTUCZNYCH KOŃCZYŃ W Państwowej Wytwórni Protez

W kancelarii Państwowej Wytwórni Protez przy ul. Kujawskiej 1 - tłoczy się grupa męczozn. Jednemu brak ręki, drugiemu dłoni, trzeciemu nogi.

Przyniosłem skierowanie z referatu inwalidzkiego - mówi młody chłopak, o luźno wiszącym rękawie marynarki i ocalałą ręką wyciąga niezdarnie z portfela urzędowy papier. - Czy prędko otrzymam protezę?

Za dwa dni, proszę się zgłosić na komisję protezową, która orzeknie, jaki typ protezy będzie potrzebny - wyjaśnia urzędniczka. Po wzięciu miary proteza pójdzie do roboty.

75 proc. produkcji - to protezy nóg. Na terenie naszego kraju istnieją trzy Państwowe Wytwórnie Protez, które zaopatrują w bezpłatne protezy inwalidów wojennych i wojskowych. Jedna z nich znajduje się w Poznaniu, druga w Krakowie, trzecia w Warszawie.

Warszawska wytwórnia przy ul. Kujawskiej podzieliła po powstaniu los wszystkich innych instytucji stolicy. Budynek został częściowo spalony, cenniejsze maszyny, urządzenia i surowce wywieźli Niemcy, resztę wyszabrowano.

Latem 1945 roku rozpoczęto remont budynku i zaczęto stopniowo sprowadzać maszyny, urządzenia oraz surowce. Po paru miesiącach wytwórnia rozpoczęła normalną produkcję.

Wyrabiamy protezy kończyn oraz ortopedyczne aparaty i obuwie - objaśnia dyrektor Żołądzki. - 75 proc. produkcji to jednak protezy nóg, gdyż najwięcej zgłasza się inwalidów o amputowanych nogach.

Od odlewu gipsowego do precyzyjnej protezy. Wyrób jakiegokolwiek protezy wymaga bardzo drobnozłazkowej i starannej roboty, a przede wszystkim wzięcia dokładnej miary. Dlatego też jednym z ważniejszych działów wytwórni jest modelarnia, gdzie sporządza się gipsowe odlewy składowych części protez.

W dużym pokoju, pozostawianym naszymi z gipsem, trafiamy właśnie na moment „fabrykowania“ formy. Na specjalnie skonstruowanym krześle siedzi młody mężczyzna, trzymając sztywno wyciągniętą nogę, szczerze owiniętą gazą, nasyoną gipsem.

Po paru minutach, gdy gips zaschnie zdejmujemy się formę i następnie wlewa się do niej gips.

W ten sposób otrzymuje się dokładny odlew, który potem wędruje po różnych działach, wyrabiających poszczególne części protezy. Do wyrobu ich potrzebne jest nie tylko drzewo, skóra i metal, ale i niezliczona ilość drobnych cząsteczek, które produkują się w specjalnych działach. W dziale kowalstkim wykują się części metalowe, w mechanicznym obrabia się je, dział rymarski wyrabia części skórzane i wreszcie stolarnia dostarcza drewnianych stóp lub dłoni.

Z chwilą, gdy wszystkie części protezy są już gotowe, wędrują one do montowni, gdzie zostają ostatecznie złożone.

Dotychezas wyrabialiśmy jeszcze starszy typ protez z drzewa, metalu i skóry - mówi dyrektor wytwórni. - W najbliższych dniach otrzymujemy z darów UNRRA maszyny oraz urządzenia, które pozwolą nam przerzucić się częściowo na produkcję bardziej nowoczesnych protez. Drzewo, a częściowo i skórę zastąpi lekki metal, wskutek czego proteza staje się lżejsza i działa bardziej precyzyjnie.

Opuszczając gmach wytwórni, spotykamy w bramie młodego człowieka, który właśnie stawia pierwsze kroki, na świeżo otrzymanej sztucznej nodze. Idzie powoli, poruszając się jeszcze niepewnie i ostrożnie. Na mizernej twarzy wykwitł radosny uśmiech. Nareszcie idzie w świat bez piętna swego kalectwa. Jeszcze parę tygodni nabywania wprawy, a będzie mógł się poruszać, jak każdy zdrowy człowiek. (g)

Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa działa

Lista osób, które otrzymały mieszkanie

Podajemy dalszy ciąg spisu osób, które otrzymały mieszkania na podstawie orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej.

GROBELSKA MARIA, zatrudniona w IV Ośrodku Zdrowia w charakterze woźniczki, wraz z **RODEK ANNA**, również zatrudniona w IV Ośrodku Zdrowia, otrzymały po jednej izbce, w lokalu przy ul. Polnej 48 m. 19 (z używalnością kuchni).

MANKE TADEUSZ, urzędnik, zatrudniony w hotelu „Bristol“, otrzymał wraz z rodziną 2-lizbowy lokal przy ul. Lwowskiej 3 m. 15.

MALCZYK JAN, szofer, zatrudniony w SPB, otrzymał wraz z rodziną jedną izbę w lokalu przy ul. Pierackiego 10 m. 5.

LIS HENRYK, szofer, zatrudniony w wydawnictwie „Czytelnik“, otrzymał wraz z rodziną jeden pokój z kuchnią w lokalu przy ul. Brodzińskiego 6 m. 10.

SOBAŃSKI LEONARD, urzędnik Miejskich Zakładów Komunikacyjnych, otrzymał wraz z rodziną jedną izbę w lokalu przy ul. Mickiewicza 10 m. 1.

ŁYSZKIEWICZ JAN, referent Ministerstwa Przemysłu, dotychczas mieszkający „kątem“, otrzymał wraz z rodziną jedną izbę, w lokalu przy ul. Wilczej 73 m. 4.

KOBYLINSKI JAN, referent Ministerstwa Przemysłu, otrzymał wraz z rodziną jedną izbę w lokalu przy ul. Wilczej 29a m. 3. Dotychczas mieszkał „kątem“, w pokoju bez światła, wody i z uszkodzonym sufitem.

Komunikaty Resortu Zaopatrzenia

Co otrzymamy na karty październikowe

Resort Zaopatrzenia m. st. Warszawy podaje do wiadomości, że w sklepach rozdzielczych spożywczych od dnia 6.10 br. wydawane będą tytułem zaopatrzenia kartkowego za m-c październik br. następujące artykuły:

1) Mleko skondensowane niesłodzone na kupon Nr 1 kart październikowych w ilości: dla dzieci na karty „D“ po 5 kg, dla matek karm. na karty macierz. „M“ po 7,5 kg, dla dzieci na karty „Mleko“ po 5 kg. Cena mleka skondensowanego niesłodzonego zł 6 za 1 kg.

2) Czekolada UNRRA na kupon Nr 2 październikowych kart dziecięcych „D“

po 1 tabliczce wagi dekl. 4 oz = 0,1134 kg. Cena czekolady UNRRA zł 250 za 1 kg.

3) Jaja w proszku na kupon Nr 3 październikowych kart dziecięcych „D“ po 0,1 kg. Cena jaj w proszku zł 80 za 1 kg.

4) Herbata UNRRA na kupon Nr 14 kart październikowych w ilości: dla kat. I - 0,02 kg, dla kat. II - 0,015 kg, dla kat. III - 0,01 kg. Cena herbaty UNRRA zł 600 za 1 kg.

Do wykazanych cen detalicznych artykułów doliczane będą koszty transportu z magazynów „Społem“ do sklepów rozdzielczych po zł 1,50 od 1 kg.

Rozdzielnik chleba na m-c październik 1946

Data realiz.	MIESIĄC PAŹDZIERNIK												Razem chleba kilogramów	
	1 - 12					14 - 19					21 - 31			
Nr kuponu	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	
Kategoria kart	I	1	0,5	1	0,5	1	0,5	1	0,5	1	0,5	1	0,5	10-
	II	0,5	0,5	0,5	0,5	0,5	0,5	0,5	0,5	0,5	0,5	0,5	0,5	6,50
	III	0,5	0,25	0,5	0,25	0,5	0,25	0,5	0,25	0,5	0,25	0,5	0,25	5.-
	I-R	0,5	0,5	0,5	0,5	0,25	0,5	0,5	0,5	0,5	0,25	0,5	0,5	6.-
	II-R	0,25	0,25	0,25	0,5	0,25	0,25	0,25	0,5	0,25	0,25	0,5	0,25	4.-

Uwaga: Do rozdzielni chleba w dziennych racjach po 0,25 kg muszą być wypiekane bochenki po 1 kg. Rozliczenia kuponowe sklepy rozdzielcze obowiązane są zaliczać każdego tygodnia, oddając kupony piekarniom w każdy poniedziałek następnego tygodnia, piekarnie zaś te kupony przedkładają do Wydziału Art. Żywnościowych we wtorki i środy również następnego tygodnia.

Ostateczne miesięczne rozliczenia winny być przeprowadzone w nieprzekraczalnym terminie przez sklepy w dn. 1.11 br., a przez piekarnie do dn. 3.11 br. Nie odebrany chleb na żywnościowe karty październikowe według rozdzelnika nie będzie wydawany, kupony zaś tracą ważność i nie mogą być po tym czasie przyjmowane przez sklepy.

Po ukończeniu dodatkowej rejestracji chleb na załączone kupony winien być wybrany najdalej do 20 każdego miesiąca. Nie zastosowanie się sklepów i piekarni do powyższego zarządzenia pociągnie za sobą odebranie uprawnień.

Wszelkie reklamacje dotyczące rozdzielni chleba zgłaszać należy do Wydziału Przemysłu Spożywczego Al. Stalina Nr 41.

KRONIKA PARTYJNA

ZAWIADOMIENIE

Wszyscy towarzysze, którzy mogą udzielić informacji o ludziach i wydarzeniach, związanych z pierwszą masową egzekucją w Warszawie (50 powieszonych) w październiku 1942 roku, proszeni są o nadesłanie materiałów, względnie osobiste zgłoszenie się do Komitetu Warszawskiego PPR Wydział Propagandy (Al. Jerozolimskie 57).

DZIELNICA ŚRÓDMIECIE

Koła PPR i PPS Ministerstwa Lasów (Wawelska) organizują zebranie członków i sympatyków 2 października o godz. 14, na którym tow. Żolotów wygłosi referat n. t. „Wynik XI Sesji K. R. N.“

DZIELNICA ZACHÓD

2 października odbędą się zebrania kół partyjnych: o godz. 15.30 I. Stołarnia Mechaniczna (Żelazna), o godz. 18 „Klawe“ zebranie ogólne, na którym tow. Białejewski i Poczmański wygłoszą referat n. t. „Wyniki XI Sesji K. R. N.“

3 października Koła partyjne „Parowóz“ (Kolejowa) o godz. 16 i „Spółdzielnia W-wa Zachód“ (Działowska 6), organizują zebranie członków, na których tow. Makieta Poczmański, wygłoszą referat nt.: „Wyniki XI Sesji K. R. N.“

DZIELNICA POWISŁE

Koło partyjne B. O. S. (Nowy Świat) organizuje zebranie członków, na którym zostanie wygłoszony referat „Trzyletni Plan Gospodarczy“.

ZEBRANIE PRELEGENTÓW

Komitet Dzielnicowy W-wa Zachód zawiadamia, że w środę 2 października o godzinie 18 odbędzie się zebranie kół prelegentów dzielnicy Zachód. Obecność obowiązkowa.

DZIELNICA PRAGA CENTRALNA

2 października odbędą się zebrania kół partyjnych, na których zostaną wygłoszone referaty n. t. „Trzyletni Plan Odbudowy“: o godz. 15 „Depo Wschodnie“ referat wygłosi tow. Skrzypiecki, o godz. 16 „P. Z. T.“ referat wygłosi tow. Wójcickiewicz, o godz. 15.30 „M. Z. K.“ referat wygłosi tow. Ambrozjak, o godz. 15 kół „Cynkownia“ (ul. Wojnicka 1) i „W-wa Wschodnia“ parowozownia, Koła terenowe ul. Środkowej i ul. Czynszowej w lokalu przy ul. Środkowej 21 o godz. 18 i koło terenowe ul. Radzimińskiej w lokalu przy ul. Kawczyńskiej 16.

ZEBRANIA AKTYWU KOBIECEGO

3 października o godz. 17 w lokalu K. D. - Bródno (Siedziwna 11) odbędzie się ogólne zebranie kobiet.

ZEBRANIE EGZEKUTYW PPR I PPS KOMITETÓW DZIELNICOWYCH W-WA ZACHÓD

W lokalu Komitetu Dzielnicowego PPR - Zachód (Działowska 6) odbędzie się w środę 2 października o godz. 13 zebranie egzekutyw Komitetów Dzielnicowych PPR i PPS W-wa Zachód.

Na porządku dziennym: sprawy organizacyjne.

GŁOS SPORTOWY

Akademia WF uruchomiona Osiem miesięcy pracy nie poszło bądź co bądź na marne

Mięło obecnie 8 miesięcy od chwili uformowania się Państwowego Urzędu WF i PW. Pamiętamy wszyscy doskonale te ciężkie walki, jakie staczać musieli nasi zapaleni sportowcy — zanim ujrzał światło dzienne dekret o powszechnym obowiązku w. f. i p. w.

Oponenci nie chcieli, aby PUWF i PW był przy Ministerstwie Obrony Narodowej. Okazało się jednak, że PUWF i PW mógł egzystować i wykonać tyle pracy jedynie w oparciu o aparat wojskowy. Zadane inne ministerstwo nie byłoby w stanie dać tego — co dało wojsko.

Nieliczna grupka fanatyków idei w. f. z dyr. Kucharem, pplk. Górnym i mgr. Składem na czele, mając pełne zrozumienie i oparcie w pracy u „ojca PUWF” — gen. Spychalskiego, przez pierwsze osiem miesięcy wykonała pracę może na pozór niewidoczną, ale w gruncie rzeczy — ogromną.

Obecnie po okresie stabilizacyjnym i organizacyjnym, PUWF i PW przystępuje do pracy systematycznej i planowej na każdym odcinku, według ustalonych wytycznych.

„Ukoronowaniem tych ośmiu miesięcy pierwszej pracy będzie uruchomienie na jesieni Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie.

Jak bardzo jest nam potrzebna w tej chwili ta Akademia — nikomu nie trzeba tłumaczyć. Można śmiało powiedzieć, że otwarciem Akademii W. F. będzie punktem zwrotnym i przełomowym w naszym życiu społecznym. Zbyt poważną bowiem rolę odgrywa wychowanie fizyczne w biologicznie wyniszczonym społeczeństwie polskim, aby fakt otwarcia uczelni, która wypełni lukę brakujących kadr nauczycieli i wychowawców w. f. — był zjawiskiem mało znaczącym.

W roku akademickim 1946 — 47 reaktywuje się więc Akademia WF, przed wojną jedna z najlepszych tego rodzaju uczelni w Europie.

Pierwszy rok studiów jest równoznaczny rocznemu kursowi WF, który będzie miał na celu wyszkolić w trybie przyspieszonym:

- 1) Kierowników w. f. dla PUWF i PW na różnych szczeblach organizacyjnych,
- 2) Nauczycieli w. f. dla wszystkich typów szkół średnich,
- 3) Kierowników w. f. dla Związków Sportowych, Związków Zawodowych, Organizacji Młodzieżowych i inn.

Po ukończeniu pierwszego roku studiów i rocznej pozytywnej pracy na odcinku w. f., absolwent rocznego kursu zostaje przyjęty na trzeci rok studiów w Akademii W. F.

Po ukończeniu trzeciego roku studiów, zdaniu egzaminów oraz spełnieniu warunków, wymaganych regulaminem Akademii, słuchacz może uzyskać stopień magistra w. f.

Warunki przyjęcia do Akademii są następujące: wiek 18 — 28 lat, matura licealna (bez egzaminu dojrzałości będą przyjmowani kandydaci, którzy wykazują się wybitną działalnością na terenie sportowym lub młodzieżowym i zobowiążą się uzupełnić studia), dobry stan zdrowia, usprawnienie fizyczne i znajomość sportów, działalność w organizacjach sportowych i społecznych.

W roku bieżącym przyjmowani będą tylko mężczyźni.

Podania należy składać do dnia 15.10 br. pod adresem PUWF i PW, Warszawa, Al. Niepodległości 241.

Do podania należy załączyć:
1) dokładny życiorys, 2) świadectwo egzaminu dojrzałości lub ostatnie świadec-

two szkolne, 3) metrykę urodzenia, 4) zaświadczenie z pracy na polu w. f.

Po rozpatrzeniu podań kandydaci zostaną wezwani, pisemnie na kurs eliminacyjny, który odbędzie się od 5 — 10.11 br. w Warszawie na Bielarach. Podania załatwione odmownie zostaną odesłane w tym samym terminie.

W czasie kursu eliminacyjnego zostaną

przeprowadzone: 1) badania lekarskie, 2) egzamin sprawności fizycznej, 3) egzamin pisemny i ustny.

Rok akademicki rozpocznie się 15.11.1946. Studia Akademii W. F. są bezpłatne. Słuchacze będą mieszkać w internacie, gdzie otrzymają bezpłatne mieszkanie i wyżywienie. Równocześnie wszyscy byli słuchacze Akademii WF, którzy nie ukończyli studiów na skutek wojny, będą mogli w styczniu 1947 studia swe ukończyć. Termin składania podań dla nich upływa z dniem 15.11.1946 r.

Piękne gmachy Akademii W. F. na Bielarach, ogołocone ze wszystkiego przez okupanta, a „wyszabrowane” do reszty przez okolicznych sąsiadów już niedługo ożywią się znowu słuchaczami, którzy w przyszłości krzewić będą ideę w. f., podnosząc tężyznę fizyczną i moralną naszej młodzieży.

(D)

PERMANENTNIE

Anglia bije Irlandię

W Dublinie w obecności 40.000 widzów rozegrany został mecz piłkarski między reprezentacjami Anglii i Irlandii, zakończony zwycięstwem Anglii w stosunku 1:0 (0:0). W ubiegłą sobotę ta sama reprezentacja Anglii rozgromiła w Belfaście reprezentację Irlandii w stosunku 7:2 (3:0). Przez pierwsze 15-cie minut gra była dość chaotyczna, dopiero później poziom meczu poprawił się. Podczas zawodów mżył deszcz i mokra i śliska piłka utrudniała dokładną grę. Obaj bramkarze bronili bardzo dobrze. Jedyną bramkę dla Anglii strzelił doskonały napastnik Finney. Piłkarstwo angielskie jest obecnie dobrze przygotowane i wydaje się, że przebijająca obecnie w Anglii czeska drużyna „Sparta” z Pragi, nie uzyska żadnych sukcesów na tamtejszym gruncie.

2 dni walk na stadionie ŁKS-u ŁKS (Łódź) — „Wisła” 117,5:100,5

W Łodzi na stadionie ŁKS trwała dwa dni zacięta walka lekkoatletyczna. Niezależnie od mistrzostw Polski w 10-boju, 5-boju kobiet i maratonie, walczyli ze sobą lekkoatleci Dziewiarskiego Klubu Sportowego i krakowskiej „Wisły”.

Kuźmicki, startujący w 10-boju, brał również udział i w tym meczu. Nie dziwnego, że na tyle konkurencji sił mu nie starczyło.

Mamy wrażenie, że kierownictwo DKS powinno więcej uwagi zwracać na zdrowie zawodników, — a mniej na swoje punkty.

Łodzianie mecz wygrali dosyć ciężko (mężczyźni—65:50 pkt., kobiety—52,5:50,5 pkt.).

Z lepszych wyników należy wymienić: pchnięcie kulą: Wajsówna (DKS) — 10,40

m, skok w dal: Legutka (Wisła) — 4,84 m, skok w dal mężczyźni: Kuźmicki (DKS) — 6,42 m, 800 m: Władysław (Wisła) — 2:01,3 (drugi wynik w Polsce po Stanisławskim), rzut dyskiem: Wajsówna — 36,31 m.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje wynik W. derskiego w biegu na 800 m.

Sportowcy w Cieszynie pamiętają o Stolicy

W elkie igrzyska sportowe na rzecz odbudowy Warszawy

W dniach 12 i 13 października br. odbędą się w Cieszynie wielkie igrzyska sportowe, w których wezmą udział oprócz drużyn polskich z kraju również zespoły polskie z drugiej strony Ołzy oraz zespoły czeskie.

Całkowity dochód uzyskany z tych imprez przeznaczają kierownictwo zawodów na

odbudowę Warszawy.

W programie igrzysk odbędą się zawody lekkoatletyczne między Cieszynem i SK „Zelezarny” (Witkowiec Czechosłowacja) o puchar znanego pięściarza i współorganizatora imprezy, Adolfa Kantora, który po przebyciu ciężkich obozów podczas okupacji, powrócił obecnie do Cieszyna i jest „motorem” całego życia sportowego Polaków po drugiej stronie Ołzy.

Kantor ma zagranicą pseudonim „Boko”. Oprócz lekkiej atletyki odbędą się zawody siatkówki i koszykówki z udziałem drużyn zaolziańskich oraz mecz old-boyów Cieszyna polskiego i czeskiego.

Wieczorem urządzone zostaną zawody zapasnicze i bokserskie w „Domu Żołnierza”. Walczyć będą zawodnicy T. S. „Sila” (Mysłowice) oraz S. K. „Zelezarny”.

W drugim dniu po uroczystych nabożeństwach, odprawionych dla uczczenia pamięci sportowców Śląska Cieszyńskiego (z obu stron Ołzy) zmarłych w obozach koncentracyjnych, odbędą się po południu: bieg kolarski na trasie Cieszyn Wsch. — Cieszyn Zach. » Cierlicko — Trzanowice (Zaolzie).

W międzyczasie w Cieszynie będą startować motocykliści na dystansie 5 km, później zaś grać będą reprezentacje piłkarskie Śląska Cieszyńskiego polskiego i Śląska za Ołzą, z udziałem zawodników polskich i czeskich.

Wieczorem odbędą się zawody szermiercze Śląska i katowickiej „Pogoni”.

Igrzyska mają więc program b. bogaty i interesujący.

RADIO

CZWARTEK, 3 PAŹDZIERNIKA

6.00 sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.05 dzien. por. 6.35 muzyka por. 7.00 aud. por. 7.30 powt. najw. wiad. dzien. por. 7.35 muzyka por. 12.05 dzienm. pol. 12.20 wiadom. gosp. 12.30 życia gosp. 12.35 Sonata D-dur Beethovena w wyk. M. Dobrzyńskiego 13.00 Na Ziemach Odzyskanych 13.25 muz. obiad. wyk. Sekstet P. R. i J. Warska 14.00 „Ganges — święta rzeka Indii” pog. dla dzieci starszych 14.15 aud. dla młodzieży. 16.00 dzien. popoł. 16.30 arie operowe w wyk. A. Hielskiego. 16.55 reportaż „Książka dawniej i dziś”. 17.10 „Popularne piosenki” wyk. L. Wicherska, chór Czeja, J. Przybora. 17.50 Odbudowujemy Warszawę. 17.55 Ze świata radia. 18.00 kącik świetlicowy. 18.10 „Józef Czechowicz” w opr. St. Ziembickiego. 18.30 koncert solistów. 19.00 nauka przy głośniku. 19.30 audycja słowno-muzyczna pt. „Istota symfonii” w opr. prof. K. Stromengera. 20.00 dzien. wiecz. 20.30 „Nasze pieśni” wyk. M. Drewniakówna. 21.10 koncert roz. 22.00 „Pokrzywy nad Brdą”. 22.15 koncert orkiestry tanecznej P. R. pod dyr. J. Cajmery. 23.00 ostatnie wiad. dzien. rad. 23.30 muzyka. 24.00 Hymn.

Z TEATROWI KIN

TEATRY

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO:

Sroda 2.10.1946 r. godz. 18 — „Grube Ryby”.

Czwartek 3.10.1946 r. godz. 18 — „Papuza”.

Piątek 4.10.1946 r. godz. 18 — „Grube Ryby”.

Sobota 5.10.1946 r. godz. 14.30 i 18 — „Grube Ryby”.

Niedziela 6.10.1946 r. godz. 14.30 — „Majątek albo Imię”, godz. 18 — „Grube Ryby”.

Teatr MUZYCZNO-OPEROWY (Marszałkowska 8) o godz. 18 „Wesele” — dramat St. Wyspiańskiego.

Teatr PRASKI — Zygmuntowska 8 — codziennie „Asy I-ej klasy”.

Teatr MAŁY (Marszałkowska 81) o godz. 18 „Szkaratne róże”.

Teatr STUDIO (Karowa 31) — Z powodu remontu nieczynny.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20), o godz. 18 komedia A. Fredry — „Damy i Huzary” w reżyserii K. Buczyńskiej.

KINA

Kino „POLONIA” — (Marszałkowska 56). — „Ciche wesele”.

Kino „ATLANTIC” (Chmielna 33, — „Wielki przełom”.

Kino „SYRENA” — Praga, Inżynierska 2, „Skarb rodziny Goupi”.

Kino „TECZA” — Żoliborz, Suzina 4, „Szyrmek Chan”.

KINO OŚWIATOWE INSTYTUTU FILMOWEGO Nr 1 w Domu Kultury robotniczej, pl. Inwalidów 10, „Prawo wielkiej miłości”.

KINO OŚWIATOWE INSTYTUTU FILMOWEGO Nr 2 w Świetlicy PPR — Stalowa 71 — „Zwierzęta egzotyczne”.



Nina Dumbudze — rekordzistka świata

Foto-Film

To i owo w sporcie

Najlepszy oszczepnik francuski Tissot, mimo, że na meczu Finlandia — Francja był trzecim, ustanowił jednak nowy rekord Francji z rzutem 62,97 m.

Wyjazd do Szkocji piłkarzy Śląska ma w swym „prologu” przebieg bardzo ciężki. Może za to wyniki będą lepsze... Nie bardzo jednak chce się w to wierzyć. Na razie w ekspedycji na 3 graczy przypada 1 kierownik...

Ogniwa w łańcuchu

Apel Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci

Sprawa dziecka zasadniczo budzi w człowieku pewien sentyment. Serce „mięknie“, gdy słyszy się o biedzie i cierpieniach dzieci, a tęsknią przecież do miłości, do serdecznej opieki, do słońca i zabawy. Dążymy do uratowania młodego pokolenia, ciężko doświadczonego przez okrutnego okupanta. Powstają organizacje, jak: Instytut Pamięci Narodowej, Walka z wyniszczeniem biologicznym narodu itp.

RTPD prowadzi dobrze przemyślaną akcję opieki nad dzieckiem, od żłobka przez Domy Dziecka, przedszkola, świetlice, czytelnice itd.

Taka działalność ma prawo wezwać całe społeczeństwo do współpracy i pomocy materialnej: ogniwa połączone tworzą ostatecznie łańcuch i ofiarowane za pośrednictwem pism w całej Polsce.

Łańcuch ofiar na RTPD to stała rubryka w prasie socjalistycznej. Świadczy to nie tylko o masowości, ale i świadomości klasy pracującej.

Do dnia 25 września 1946 r., łącząc

ogniwo do ogniwa, zebrano w „łańcuchu“ zł 317.005, a rezultaty, ogłaszane przez prasę prowincjonalną, nie są jeszcze zsumowane.

W okresie, który przeżywamy, pomoc społeczeństwa jest konieczna i dlatego RTPD apeluje o dalszą ofiarność.

KUPIMY WIĘKSZĄ PARTIĘ
BECZEK DĘBOWYCH
dwudennych o pojemności 200 litrów
NOWYCH I UŻYWANYCH
W DOBRYM STANIE
PAŃSTWOWE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU OLEJARSKIEGO
Warszawa, ul. Chocimska 14 m. 34 I-1527

Przetarg nieograniczony

Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego w Warszawie ogłasza przetarg nieograniczony na wykończenie domu mieszkalnego murowanego, piętrowego w Milanówku przy ul. Żwirowej (własność ob. Odrobińskiego).

Podkłady przetargowe oraz informacje, otrzymać można w biurze Centrali, ul. Pierackiego 18, II piętro, pokój 11 od godz. 11 — 13 w dniach 2 — 4 października 1946 r. Oferty w zalakowanych kopertach bez znaku firmowego z napisem: „oferta na wykończenie domu mieszkalnego w Milanówku“ należy składać w biurze Centrali do dnia 7 października 1946 r. go dz. 10. Do oferty należy dołączyć kwit depozytowy na wadium w wysokości 2 proc. sumy kosztorysu.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 7 października 1946 r. o godz. 11-ej, II piętro, pokój 7.

Termin ukończenia robót na dzień 15.XII.1946 r. Centrala zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz bez obowiązku ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek odszkodowań, prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu oraz prawo uznania, że przetarg nie dał dodatniego wyniku.

I-1629

OGŁOSZENIE

Komenda M. O. m. st. Warszawy przyjmuje kandydatów na 3-miesięczny Kurs Szeregowych do Centrum Wyszczolenia Milicji Obywatelskiej w Słupsku.

Warunki przyjęcia:

- obywatelstwo polskie,
- nieskazitelna przeszłość,
- pochozenie socjalne, robotnicze albo chłopskie względnie inteligencji pracującej,
- umiejętność czytania, pisanja, rachowania,
- wiek od 20 do 35 lat,
- przekonania demokratyczne, potwierdzone odpowiednimi referencjami.

Do podania należy przedstawić następujące załączniki:

- Życiorys,
- świadczenie lojalności,
- referencje,
- zaświadczenie z miejsca zamieszkania,
- 2 fotografie.

Bliższych informacji udziela Wydział Personalny Komendy M. O. m. st. Warszawy, Aleja Wyzwolenia 34 (6-go Sierpnia).

I-1631

Przetarg nieograniczony

Jednostka Wojskowa 2938 Włochy k/W-wy ul. Fabryczna 36 ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę następujących produktów rolnych:

- ziemniaków,
- kapusty kwaszonej,
- siana dla koni,
- siana lub koniczyny dla krów,
- słomy.

Oferty ad. 1, 2, 3, 4, 5 składać w kancelarii kwatermistrza Jednostki do godziny 10.00 dnia 5.10.1946 r.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 5.10.1946 r. o godz. 11.00 w gabinecie kwatermistrza.

Jednostka Wojskowa 2938 zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

I-1624

Ogłoszenie o przetargu

Warszawska Dyrekcja Odbudowy, Chocimska Nr 35, II piętro ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowo - budowlanych w gmachu Biblioteki Publicznej przy ul. Koszykowej 26.

Oferty należy składać do dnia 10.X.46 r. do godz. 10-ej w Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy do skrzynki ofertowej.

Bliższych informacji udziela Wydział Zleceń W. D. O., ul. Chocimska Nr 35, II piętro, pokój Nr 25 w godz. od 9 — 12, gdzie też mogą oferenci otrzymać ślepe kosztorysy oraz warunki przetargowe za zwrotem kosztów w sumie zł 100.

I-1633

Ogłoszenie o przetargu

Warszawska Dyrekcja Odbudowy, Chocimska Nr 35, II piętro, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji elektrycznej w oficynie przy ul. Narbutta Nr 22.

Oferty należy składać do dnia 9.X.46 r. do godz. 13-ej w Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy do skrzynki ofertowej.

Bliższych informacji udziela Wydział Zleceń W. D. O., ul. Chocimska Nr 35, II piętro, pokój Nr 25 w godz. od 9 — 12, gdzie też mogą oferenci otrzymać ślepe kosztorysy oraz warunki przetargowe za zwrotem kosztów w sumie zł 100.

I-1632

Wznowienie

Polsko-Brazylijskiego Towarzystwa

Walne zebranie Towarzystwa Polsko-Brazylijskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 10 października o godz. 17, przy ulicy Parkowej 31, w mieszkaniu Prezesa prof. Szymańskiego.

Byłych członków i sympatyków wzywa się o nadsyłanie swych adresów do Sekretariatu, Hoża 53 m. 1.

„SZPILKI“

Tematy ostatniego (40) numeru „Szpilki“:

Wizyta duńska wicepremiera Mikołajczyka, XI sesja K.R.N., ustąpienie ministra Wallace, churchillowski projekt Stanów Zjednoczonych Europy i wiele inn.

Z tematów niepolitycznych „Szpilki“ wskrzeszają nieśmiertelny temat podatkowy.

W numerze piszą i rysują m. inn.: Jerzy Jurandot, Maja Berezowska, Eryk Lipiński, Mieczysław Piotrowski, Ha-ga, Kazimierz Grus, Benedykt Hertz, Antoni Marianowicz, Stefania Grodzieńska, Jan Rojewski, W. L. Brudziński i Ryszard Brudziński.

Biblioteka Publiczna

otwarta dla młodzieży szkolnej

Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy przypomina uczące się młodzieży szkół średnich, zawodowych i ogólnokształcących oraz akademikom, że Czytelnia Naukowa na Pradze, ul. Wileńska 13, jest czynna codziennie w godz. od 10 do 20.

Czytelnia jest bogato zaopatrzona w książki ze wszystkich działów nauki, oraz czasopisma.

OGŁOSZENIA DROBNE

POLSKIE Radio zatrudni kilku wykwalifikowanych techników, z praktyką na budowie i w urzędach, na warunkach pracowników przedsiębiorstw państwowych. Podania z życiorysem i odpisami świadectw należy złożyć w Wydziale Budowlanym P. R. przy ul. Puławskiej 2 (barak). I-1615

GAZY, siatki młyńskie, pasy wszelkiego rodzaju kupuje Pałaszewski, Warszawa, Poznańska 38. I-1227

WŁOS koński, szczeciń, każdą ilość kupię. Warszawa, Płocka 22, Fabryka szczotek. I-1597

BIZUTERIA, brylanty, złoto, srebro, zegarki. Kupno — sprzedaż. Nowak. Nowy Świat 48. I-712

PLUSKWI, insekty, zarodki wytepl gazem Marcinkowski Mokotów, Rejtana 3 — 2.

MONTERZY do robót centralnego ogrzewania i kanalizacji potrzebni S. P. B. Al. Stalina 37, pokój 341, godz. 8—12. I-1622

PURSKI Stanisław syn Edwarda i Apolonii, urodzony w 1912 r. Zamieszkały w czasie powstania przy ul. Dzikiej 38. Poszukiwany przez matkę. Wiadomość: Włochy, ul. Zachodnia 21 m. 4. Ciesielski. I-1623

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: legitymację PPR i legitymację ORMO nr 630 na nazwisko Studniarek Zbigniew. I-1625

WYSTAWA Państwowego Przemysłu Spożywczego otwarta codziennie od 10 do 22 przy ul. Koszykowej 55. Atrakcje: kino, restauracja, winiarnia, kawiarnia. I-1626

UNIEWAŻNIAM skradzione: ksządeczkę wojskową i następujące odznaczenia: Krzyż Walecznych, Krzyż Grunwaldu, za Warszawę, za Berlin i Zwycięstwa, a także sowieckie: za Warszawę, za Berlin i Zwycięstwa na nazwisko Wysocki Włodzimierz. I-1628

MASZYNY DO PISANIA
LICZENIA
NAPRAWA - KUPNO - SPRZEDAŻ
MECHANIK
B.GRZECHOCIŃSKI
WARSZAWA Złota 46 - ŻYRARDÓW-160 MAJA 20

Brak odpowiedniego pomieszczenia dla Kuratorium Okr. Warszawskiego

Lokal Kuratorium Warszawskiego przy ulicy Marszałkowskiej 6 jest tak szczupły, że hamuje rozwój pracy. A praca w Kuratorium obejmuje obecnie znacznie szersze ramy, niż przed wojną.

Uruchomione zostały 3 nowe wydziały: wydział kształcenia nauczycieli, oświaty i kultury dla dorosłych oraz opieki nad dzieckiem (ten ostatni przejęło Kuratorium od Ministerstwa Opieki Społecznej). Ponadto przy Kuratorium powstała Centralna Biblioteka Pedagogiczna, referat biblioteczny, dział zaopatrzenia nauczycieli i stołówka.

Przed wojną Kuratorium zajmowało duży gmach przy ulicy Bagatela 12. A teraz zmuszone jest ścieśnić się w kilkumastu zaledwie pokojach...

Od początku br. Kuratorium kołacie na próżno do różnych instytucji w sprawie otrzymania większego lokalu. Wszystkich tych starań nie uwieczniło dotąd powodzenie, a cierpią na tym i pracownicy i praca.

Wystarczy zresztą przejść się po lokalu Kuratorium, aby się przekonać, że jego użytkowanie nie są bezpodstawne.

Wydział Szkół Średnich mieści się w 2 pokojach. Wydział Oświaty i Kultury Dorosłych — również w 2 pokojach, w czym 1 przejściowy. W tych samych warunkach pracuje Wydział Kształcenia Nauczycieli. W oddziale finansowym, pokoju o wymiarach 25 m kw, zatrudnionych jest 12 osób, a w sąsiednim pokoju (31 m kw) — osób 18. Wreszcie Centralna Biblioteka Pedagogiczna rozporządza tylko 1 pokojem przejściowym, kancelaria również rozlokowała się w pokojach przejściowych, a dla referatu bibliotecznego pozostała jedynie przejściowa kuchnia.

Miasto i BOS powinny się intensywniej zająć sprawą pomieszczenia dla Kuratorium Okręgowego Szkolnego — tej tak ważnej placówki kształcącej nasze dzieci.

—<O>—

Łańcuch ofiar

na rzecz RTPD

Ob. dyr. Rakowski wpłaca zł: 500 (pięćset).

Ob. dyr. Lechowicz wpłaca zł: 100 (sto) i wzywa ob. dyr. P. U. R. Sapiechę z Łodzi.

Ob. naczelnik Stelmach wpłaca zł: 100 (sto) i wzywa ob. An. Smoleńską.

Ob. Anna Smoleńska wpłaca zł: 50 (pięćdziesiąt).

Pracownicy Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego — wydział robót rozbiórk. złożyli na R. T. P. D. zł: 760 (siedemset sześćdziesiąt)

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Dział ogłoszeń „Głosu Ludu“ Warszawa, Smolna 12. Polska Agencja Prasowa PAP, Biuro Ogłoszeń i Reklam Warszawa, Pierackiego 11 wszystkie oddziały w kraju Placówki „Czytelnika“ w Warszawie: Wiejska 14, Srodkowa 7, Nowy Świat 47, Marszałkowska 62 Puławska 49. Rozdzielnie gazet: „Inwalidów (Zoliborz), Zygmuntońska 6 i Poznańska 38. Biuro „Orbis“, Warszawa, Al. Jerozolimskie 39 i Praga, Targowa 70. „Wolność“, Warszawa, Marszałkowska 65. Spółdzielnia Agencji Prasowej „Glob“ — Dział Reklamy, Złota 4. Dział Reklamy Spółdzielni Wydawniczej „Wydawnictwo Ludowe“, ul. Bagatela 10 m. 35. tel. 86 779. Biuro Ogłoszeń „Dźwignia“, Szczecin, Jagiellońska 80. Biuro Ogłoszeń, Teofil Pietraszek, Warszawa, ul. Wspólna 50, tel. 855-28. Ogłoszenia urzęd. i reklamy poza tekstem 1 mmX1 szp.—25 zł, w tekście 1 mmX1 szp.—40 zł. Ogłoszenia drobne — poszukiwanie pracy i rodzin 1 wyraz — 2 zł; inne 1 wyraz — 10 zł.

Fluor w walce z próchnicą zębów

Odkrycie, które zapobiegnie jeszcze jednej klęsce ludzkości

Choroba zębów podkrada się niezauważona. Najpierw pojawia się na zębie ledwo widoczna kropka. Następnie rośnie, staje się dziurką, a wreszcie wielką jamą. Choroba ta nazywa się próchnicą zębów.

W dalszym rozwoju próchnica powoduje zapalenie trzonu zęba, miejscowym jego rozpadem lub gangreną, a wreszcie zapaleniem okostnej.

Przyczyny, które powodują wystąpienie próchnicy, są do tej pory nieznane, a przynajmniej wśród specjalistów nie ma do tej pory zgody w tej kwestii. Jedno tylko jest bezsporne. Wystąpienie i rozwój próchnicy związane są z naruszeniem emalii zęba.

Lekarze starali się w swoich badaniach nad tą chorobą znaleźć sposób zapobieżenia jej. Wśród wyników, jakie tu osiągnięto, zasługują na uwagę rezultaty radzieckiego profesora Łukomskiego.

Emalia zęba jest żywą tkanką

Jeszcze przed 25 laty Łukomski, wygłaszając referat na zebraniu moskiewskich stomatologów, wystąpił z poglądem, że próchnica jest wynikiem naruszenia procesów mineralnych, jakie (nie całkiem jeszcze zbadane) zachodzą w naszym organizmie, m. in. również w emalii zębów.

Wystąpienie młodego lekarza wywołało burzę protestów. Przeciwnicy przede wszy-

stkami atakowali twierdzenie, że emalia jest żywą tkanką, powołując się na fakt, że składa się ona w 95 do 97 procentów z mineralnych składników, a tylko od 3 do 5 procentów składników organicznych.

„Mortalisci”, jak nazywali się ci, którzy uważali, że emalia nie posiada właściwości żywotnych, twierdzili, że próchnica nie jest chorobą, lecz tylko następstwem naruszenia twardych tkanek zęba. Mikroby, wydzielające kwasy, jak i kwasy wytwarzane z pozostałości pokarmów powodują uszkodzenie emalii zęba i to właśnie jest przyczyną próchnicy.

W celu upewnienia się w swoich poglądach Łukomski przez całe miesiące przeprowadzał badania w antropologicznym muzeum moskiewskiego uniwersytetu nad czaszkami, w których pozostały zęby. Cza-

szki te w większej części pochodziły z kurhanów IX do XI wieku.

Okazało się, że w rejonach centralnej płyty rosyjskiej ilość zębów, dotkniętych próchnicą, wynosiła 3,3 procent, w dzielnicy Mińska i Mohilewa 3,1 procent, na terenach wołyńskich 1,4 procent.

Z biegiem czasu choroba rozwijała się w większych rozmiarach. Współczesna statystyka wskazuje, że w krajach o rozwiniętej kulturze procent występowania próchnicy powiększył się dziesięciokrotnie.

Gdyby próchnica była jedynie następstwem czynników chemiczno-bakteriologicznych (śliny, resztek pokarmów i mikro-bów), to zniszczenie zębów powinno być zasadniczo jednakowe. Tak jednak nie jest. Widocznie jednak przyczyna nie tkwi w chemii.

Emalia osłania tkanki zębów przed mikroorganizmami

Łukomski starał się dalej wykazać, że emalia nie jest jedynie martwą skamienia- liną, warstwą nieorganicznych soli, lecz żywą tkanką. Szeregiem eksperymentów wykazał, że ślina i resztki pokarmów nie mogą naruszyć emalii, która stanowi jak gdy by barierę, odgradzącą tkanki zębów od szkodliwych rzeczy i mikroorganizmów. Kiedy jednak w następstwie naruszenia tej warstwy odgradzającej następuje choroba emalii, wtedy przestaje ona grać rolę bariery osłaniającej tkanki zęba i zaczyna występować próchnica.

Po tym stwierdzeniu trzeba było w dalszych badaniach wykryć, co reguluje i wpływa na czynności emalii. Łukomski wykrył te czynniki regulacyjne w komórkach rdzenia zęba, tych, które powodują rozwój zęba. Komórki te z kolei podlegają wpływowi centrów w mózgu.

To odkrycie stanowiło triumf biologicznej teorii powstawania próchnicy. Teraz profesor Łukomski i jego współpracownicy skoncentrowali swoje wysiłki w celu znalezienia substancji, która by zapobiegła naruszeniu zęba.

Fluoryzacja odnawia zniszczoną emalię

I te wysiłki uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem. Srodkiem, który zapobiega niszczeniu zębów, okazał się fluor. Wystarczy nałożyć na zęby pastę z zawartością fluoru (jest to gaz, który jako pierwiastek chemiczny występuje jedynie w związkach), aby już po upływie kilku minut w wydatnym stopniu podniosły się czynności emalii, jako bariery odgradzającej wewnątrz tkanki zęba.

W ten sposób 25 letnie poszukiwania pro-

fesora Łukomskiego wydały pomyślne rezultaty.

Fluoryzacja zachowuje swój skutek przez pół roku. Prosta procedura, jego dostępność, całkowita nieszkodliwość przy zachowaniu odpowiednich prawideł postępowania i bezbolesność tego rodzaju leczenia zębów przy pomocy pasty z zawartością fluoru otwierają w nowoczesnej dentystryce szerokie perspektywy.

czy wiecie,
ZE...

NAJWIĘKSZY DREWNIANY STATKIEM, JAKI KIEDYKOLWIEK ZBUDOWANO, BYŁ ZAGŁOWIEC „GREAT REPUBLIC”. Długość jego wynosiła prawie sto metrów, a pojemność 4500 ton. Kiedy spuszczone go w 1853 r. na wodę w Bostonie, stanął on wówczas prawdziwą sensację. Zagłowiec ten jednak zbudowany był widocznie pod złą gwiazdą. Na kilka bowiem dni przed wyruszeniem w pierwszą podróż spłonął. Kiedy w rok później po remoncie i przeróbce wyruszył na morze, zatonął w czasie burzy w okolicy wysp Bermudy.

WYNALEZIONO NOWY MATERIAŁ NA „DIELEKTRYKI” DO KONDENSATORÓW. „Dielektryk” decyduje o jakości kondensatora, gdyż on stanowi przegrodę, izolującą metalowe elektrody i powoduje osłabienie napięcia pola elektrycznego, a tym samym możliwość większej pojemności kondensatora. Ilość osłabiania napięcia pola elektrycznego nazywa się „stałą dielektryczną”. Przy dotychczasowych „dielektrykach” stała ta nie przewyższała dziesięciu. Radziecki uczone prof. Wuł wprowadził jako „dielektryk” nowy materiał — tytanat baru, który pozwala na osiągnięcie stałej dielektrycznej od 1000 do 3000.

ZBIERACZE POMIDORÓW W STANACH ZJEDNOCZONYCH MALUJĄ SOBIE PAZNOKCIE. Przyczyną tego były trudności w rozpoznaniu, jakie pomidory są dojrzałe. Aby usunąć te trudności, eksperci wytworzyli specjalny lakier, którym maluje się paznokcie zbieraczy, zarówno kobiet jak i mężczyzn, i w ten sposób zbieracze, porównując kolor paznokcia i kolor pomidora, nie mają wątpliwości, jaki trzeba już zerwać, a jaki jeszcze zostawić.

BŁĘKITNĄ KREW MAJĄ NIE TYLKO ARYSTOKRACI, LECZ WSZYSCY LUDZIE. Każda żyjąca istota ludzka posiada krew zarówno czerwoną, jak i błękitną, czerwoną w arteriach i błękitną w żyłach. Błękitną krwią nazywa się ta krew, która straciła już tlen i zawiera dwutlenek węgla. Dostaje się ona do płuc, gdzie wchłania z powietrem tlen i wychodzi arteriami jako krew czerwona.

GATUNEK OKONIA WSCHODNIEGO POTRAFI WĘDROWAĆ RÓWNIEŻ PO ZIEMI. Jest to ryba, żyjąca w wodach słodkich. Zdolna jest ona do opuszczania wody i odbywania krótkich spacerów po wybrzeżu. Kiedy jednak jezioru, w którym przebywa się również na dłuższe wyprawy, w bywa si również na dłuższe wyprawy, w poszukiwaniu odpowiedniejszego miejsca po bytu. Jak stwierdzono, ten gatunek ryby jest długowieczny.



NA KONCERCIE:

- Tatusiu, dlaczego ten pan grozi cię tej pani?
- On nie grozi, on dyryguje!
- To dlaczego ona tak krzyczy?!

Naftociąg na dnie Wołgi

połączy kopalnie ropy z rafinerią naft/

W rejonie Łuku Samarskiego, obwodu kujbyszewskiego rozpoczęto budowę naftociągu o długości około 50-ciu kilometrów. Naftociąg połączy kopalnię ropy z rafinerią naft/.

Trasa nowego naftociągu przecina lasy, jeziora, strôme wawozy żygulewskie, ciągnie się na dnie Wołgi i Wołozki. Równoległe do naftociągu przeprowadza się linię telefoniczną.

Wykonano już 13 kilometrów rowów, wykonano prace spawalnicze na 16 kilometrach

naftociągu, pobudowano 3 przejścia przez przegrody wodne. W toku są przygotowania do najodpowiedzialniejszej części budownictwa — do prac podwodnych. Bada się dno, buduje się wąskotorówkę.

Przy budownictwie szeroko stosuje się mechanizmy, pracują hydromonitor, ekskawatery, kopaczki rowów. Podwodne wy-sadzanie skalistych gruntów znacznie skróciło termin wykonania prac ziemnych. Przed ukończeniem nawigacji naftociąg powinien być oddany do eksploatacji.

Idalia Niuńska

Piąty bochenek chleba

Agnieszka chodzi teraz po świecie, jak martwa, strasząc ludzi osłupiałą i zmizerowaną twarzą. Nie może żadnym sposobem pogodzić się ze swoim osamotnieniem. Wiele kobiet z jej otoczenia też potraciło mężów synów lub braci, którzy poszli do ciężkich robót w Niemczech, pod szubienicę lub do obozów koncentracyjnych. Mimo to byli w dalszym ciągu zdolne do podejmowania trudów codziennego wojennego żywota. Gotowały strawę, prały bieliznę, szyły odzienie.

Agnieszka przyrodzone mazgajstwo i tchórzostwo przed tym właśnie życiem postawiło na drodze, wiedzącej prosto do samobójstwa lub zupełnego upadku psychicznego i fizycznego.

„Ona jest niezdarzona” mówiły sąsiadki, kiwając litościwie głowami. A Agnieszka ze strachu przed gestapowcami, przed uwięzieniem lub wygnaniem z rodzinnego miasta, ze zmartwienia o Krystyna, którego w normalnym okresie przed-

2) wojną rada by w ramki oprawić — ledwie już nogi ciągnie za sobą.

Ludziom, którzy powodowani niedyskretnym współczuciem zaczepiają ją o to lub owo, odpowiada półgębkiem, że wedle relacji lekarza ma już niewątpliwie gruźlicę, a Krystyn zamiast uczciwie pracować nadal jako nauczyciel ludowy — pojechał na wschód i robi tam podobno świetne paskarskie interesy, handlując spirytusem i sacharyną. A ją, niebogę zaniedbuje i dlatego bieda włazi do domu wszystkimi dziurami.

To obrzydliwe kłamstwo kosztuje ją bardzo dużo. Więc w nocy zrasza poduszkę gorzkimi łzami i przeklina Niemców — bezpośrednią przyczynę tych ohydnych wybiegów, uczuć i uczynków. A choć ongiś nie potrafiłaby zarzącać nawet kury, teraz pielęgnuje w sobie starannie krwiożercze pragnienia i zamiary. I mniema, że nie zdrzży jej nigdy ręka, ani zawaha się serce, gdy przyjdzie godzina odwetu. Nienawiść rośnie w niej niesłychana, tym gorsza, że w danej chwili jest bezsilna.

Zaprawdę dziwnym tworem jest Agnieszka.

Nadmierna trwoga i długie okresy rozterki duchowej nie przeszkadzają jej bowiem parę razy w tygodniu skupiać wokół siebie małą gromad-

kę dzieci robotniczych i uczyć je czytania i pisanie, geografii i historii ojczystej. Chce w ten sposób choć odrobinkę, choć troszeczkę naśladować Krystynę. A choć Agnieszka jest obecnie bardzo uboga, nie bierze jednak ani grosza od zbieżonych, wiecznie zatroskanych matek. I choć każdy odgłos nieznanymi kroków za drzwiami przejmują ją konwulsyjnym, aczkolwiek głęboko utajonym dreszczem, nie zaprzestaje swej skromnej w rozmiarach, ale jakże groźnej dla jej osobistego życia pracy.

Długie tygodnie, wreszcie miesiące, Krystyn nie daje znać o sobie. Zaprzepaścił się gdzieś w Kozienickiej czy też Świętokrzyskiej puszczy. Sam pierze swoją brudną, zawszoną koszulę w leśnej zabloconej kałuży, którą od czasu do czasu ulewny deszcz napelnia mętną wodą. Ma twarz barwy papieru, mocno zacisnięte zęby i oczy skryte pod powiekami.

Stara się nie myśleć o tym, że miał kiedyś małe przytulne mieszkanie, gdzie stały stare kochane graty jeszcze po jego matce, a ściany upstrzone były makalkami, nad którymi trudziła się jego mała, niezaradna, a zawsze troskliwa Agnieszka. c. d. n.